Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Colour Chart #13

DANES-PICTA.COM

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

DANES-PICTA.COM

C M Y K

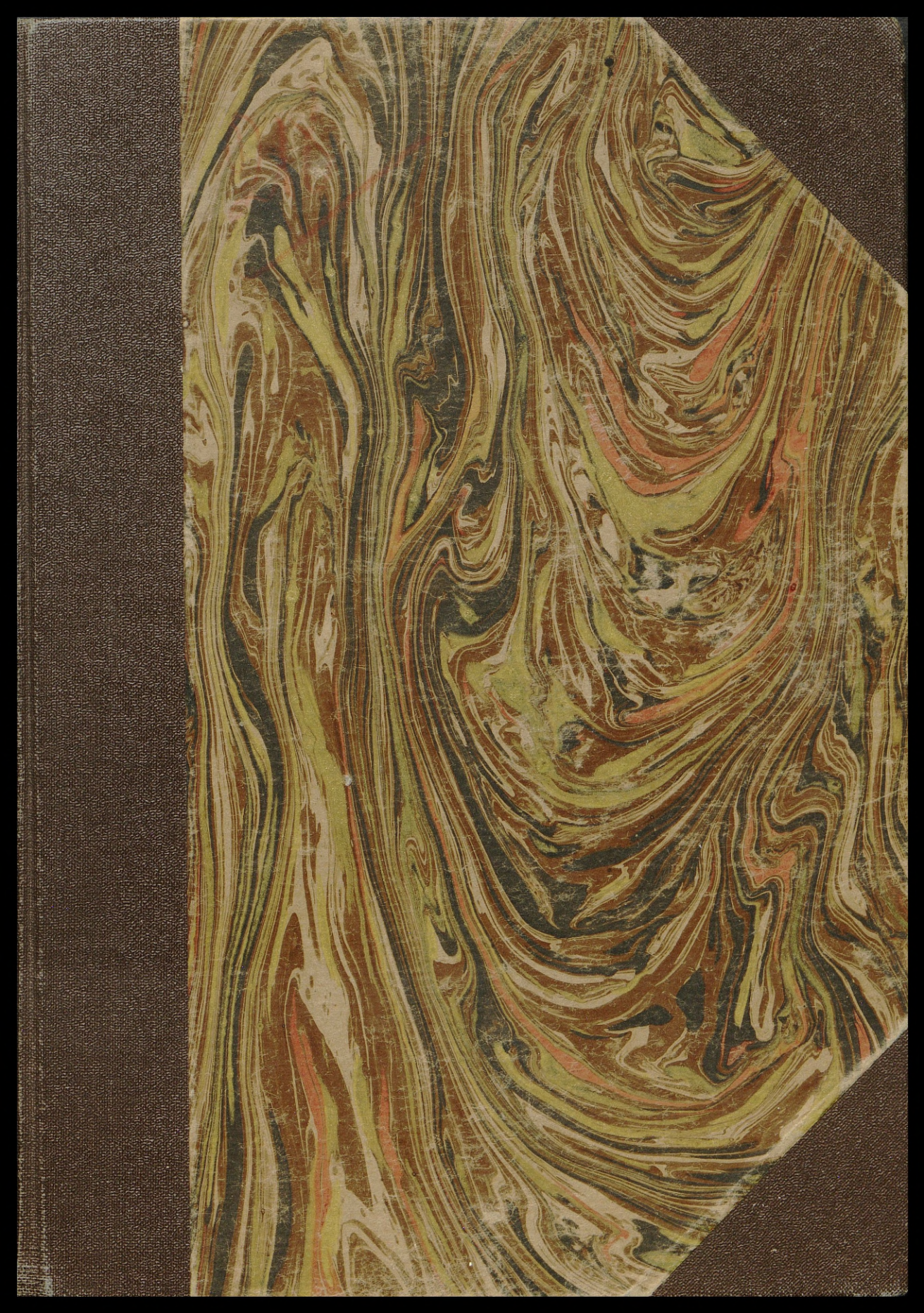
B 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

R G B WH GR BL

A 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

Grey Scale #13





Tom IX część II

BIBLIOTEKA POLSKIEGO TOW. EKONOMICZNEGO
WE LWOWIE

# POLITYKA GOSPODARCZA III RZESZY

TADEUSZ HAUSER

# BANKOWOŚĆ W III RZESZY

L W Ó W 1 9 3 8
NAKŁADEM POLSKIEGO TOW. EKONOMICZNEGO WE LWOWIE
SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA „KSIĄŻKA" A. MAZZUCATO
LWÓW, CZARNIECKIEGO 12

33.2 ; 33.62




Drukarnia „Ekonomia“, Lwów, ul. Kopernika 18 — tel. 208-31.

# I

Przemiany gospodarcze, jakie zaszły w Niemczech po przewrocie hitlerowskim w r. 1933, wpłynęły w dużej mierze na strukturę bankowości niemieckiej. Celem zorientowania się, w jakim stopniu bankowość niemiecka uległa zmianom w stosunku do lat poprzednich, należy cofnąć się do epoki przed przewrotem, a nawet nawiązać, dla lepszego uwydatnienia różnic, do czasów przedwojennych.

Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że Niemcy przedwojenne zawdzięczały swój imponujący rozwój gospodarczy, w drugiej połowie XIX wieku i w pierwszych latach XX wieku, w znacznym stopniu skutecznemu współdziałaniu aparatu bankowego, publicznego i prywatnego. Siła ekonomiczna Niemiec przedwojennych, ich ekspansja na wszystkich niemal ważniejszych rynkach światowych opierała się na mocnej podbudowie finansowej, jaką stanowiła doskonała organizacja bankowa. Przypomnieć należy, jak doniosłą rolę odegrały banki niemieckie w uprzemysłowieniu Niemiec, w przekształceniu tego kraju o charakterze przeważnie rolniczym w kraj wybitnie przemysłowy, w rozbudowie sieci kolei żelaznych, w forsowaniu handlu zamorskiego, w penetracji gospodarczej Niemiec na rynkach pozaeuropejskich. Szczególnie pierwsze lata drugiej połowy XIX wieku znamionuje gwałtowny rozwój gospodarczy Niemiec: jest to *„Sturm und Drangperiode"* niemieckiego tworzącego się młodego kapitalizmu, ze wszystkimi jego dodatnimi i ujemnymi cechami, z ekspansywnym dynamizmem grynderskim, rozwojem giełd i nieodłączną spekulacją. Nowopowstające banki nie tylko biorą żywy udział w rozbudowie nowych form życia ekonomicznego, ale są głównymi ośrodkami tej ewolucji gospodarczej, poznając blaski i nędze wielkich koniunktur i wielkich kryzysów.

Pierwsze wielkie banki niemieckie *(A. Schaaffhausen'scher Bankverein, Disconto-Gesellschaft, Darmstädterbank, Berliner Handelsgesellschaft)*, angażują powierzone im kapitały w kredytach dla instytucji przemysłowych, forsując szczególnie górnictwo, przemysł

maszynowy, przy równoczesnym silnym poparciu rozbudowy kolei żelaznych. Niewątpliwie tak poważne zaangażowanie się w przemyśle instytucji kredytu krótkoterminowego, jakimi były owe banki, pozostawało niejednokrotnie w jaskrawej sprzeczności z zasadami klasycznej teorii i powodowało nieuniknione wstrząsy i załamania niektórych instytucji kredytowych, jak np. podczas słynnego kryzysu w r. 1873. Faktem jest jednak, że w dużej mierze dzięki tej akcji grynderskiej i emisyjnej banków, Niemcy przedwojenne mogły stanąć w rzędzie pierwszych potęg przemysłowych świata.

Zwycięska wojna w r. 1870 i utworzenie cesarstwa niemieckiego wprowadziły zasadnicze zmiany na terenie Niemiec. Pomijając doniosłe skutki polityczne, podkreślić należy najważniejsze fakty, dotyczące dziedziny ekonomicznej: stworzenie jednolitego obszaru gospodarczego, zunifikowanego pod względem walutowym i celnym, stworzenie Banku Rzeszy, oraz wprowadzenie waluty złotej. Te fakty o pierwszorzędnym znaczeniu dla życia gospodarczego Niemiec, wpłynęły również wybitnie korzystnie na kształtowanie się stosunków w bankowości niemieckiej. Tutaj sytuacja nie uległa zasadniczym przemianom: zmienił się tylko kierunek ekspansji banków. Powiązanie banków z przemysłem trwa w dalszym ciągu, dopływ kapitałów bankowych kierowany jest jednak do innych dziedzin przemysłu, a w szczególności do nowopowstającego przemysłu chemicznego i elektrotechnicznego. Równocześnie odbywa się w szerokiej skali penetracja na rynki kolonialne, w czym celuje przedewszystkim *Deutsche Bank*, kreowany w r. 1870, najpoważniejsza instytucja bankowa Niemiec przedwojennych, oraz w kilka lat później utworzony *Dresdner Bank*.

Ponieważ dla realizacji tych zadań niezbędne były znaczne kapitały, banki niemieckie, które dotychczas w dużej mierze operowały kapitałami własnymi, rozbudowują bardzo szeroko sieć filialnych placówek prowincjonalnych, celem uzyskania kontaktu z drobnymi ciułaczami i wciągnięcia jak największej ilości drobnych kapitałów do procesów gospodarczych. Osiągnięte rezultaty były zadawalające: suma wkładów we wszystkich bankach kredytowych Niemiec wynosiła w ostatnich latach przed wojną ponad 3 miliardy marek. Była to suma — nawet jak na stosunki niemieckie — znaczna, przerastająca sumę wkładów w licznych spółdzielniach kredytowych (około 16.000 spółdzielni dysponowało wkładami na sumę około $2^1/_2$ milj. marek). Nie dosięgała natomiast suma ta do wysokości sumy wkładów w kasach oszczędności, wynoszących blisko 19 mi-

liardów marek. Przewaga kas oszczędności, jako ośrodków, dysponujących ogromną większością kapitałów oszczędnościowych społeczeństwa niemieckiego, była widoczna.

Jednakowoż, jeżeli chodzi o działalność kredytową banków, działalność ta wykazywała rosnącą dynamikę: suma udzielonych kredytów (łącznie z kredytami akceptacyjnymi), wynosiła ponad 7 miliardów mk., wartość kursową emisji papierów wartościowych oblicza Riesser [1]) za lata 1883—1907 na około 40 miliard. mk., wartość kursową emisji walorów zagranicznych za lata 1897—1907, na 29 miliard. mk. Cyfry powyższe świadczą o rozmachu ekspansji kredytowej banków w przedwojennych Niemczech.

Bardzo znamiennie przedstawiała się ta ekspansja na terenie zagranicznym. Przejawiała się ona nie tylko w tworzeniu placówek bankowych za granicą *(Deutsch-Asiatische Bank* z siedzibą w Szanghaju, *Deutsch-Ostafrikanische Bank, Deutsch-Westafrikanische Bank, Deutsche Überseeische Bank),* w braniu udziału w emisjach zagranicznych i plasowaniu walorów obcych na rynku niemieckim, ale w pierwszym rzędzie w finansowaniu obrotów handlu zamorskiego Niemiec i forsowaniu w ten sposób towaru niemieckiego za granicę. Na wzór wielkiego rynku akceptacyjnego londyńskiego czynione są usiłowania stworzenia takiego rynku w Berlinie i Hamburgu, organizuje się interes rembursowy, nawiązując kontakty handlowe z odległymi rynkami kolonialnymi. Cała ta penetracja kapitału niemieckiego prowadzona była systematycznie, pod kątem widzenia nie tylko korzyści gospodarczych, ułatwienia importu surowców do Niemiec i eksportu wyrobów przemysłowych za granicę, lecz również dla celów polityczno-militarnych (np. budowa słynnej kolei bagdadzkiej do zatoki perskiej — przy pomocy finansowej *Deutsche Bank* — na kilka lat przed wojną).

Charakterystyczną cechą przedwojennej bankowości niemieckiej jest jej wszechstronność. Niema dziedziny życia gospodarczego, do której nie dotarłaby działalność banków. Banki kredytowe obejmują całość interesu bankowego (oczywiście z zastrzeżeniem dla specjalnych instytucji emisji banknotów, listów zastawnych itp.) w przeciwieństwie np. do bankowości angielskiej, w której specjalizacja czynności jest daleko posunięta.

Zasadnicze przemiany w bankowości niemieckiej wywołał dopiero wybuch wojny światowej. Ktokolwiek miał sposobność

[1]) J. Riesser, *Die deutschen Grossbanken,* Jena, 1910, str. 275 i nast.

zetknięcia się z literaturą ekonomiczną niemiecką z okresu mniej więcej kilkunastu lat przed wojną, zaskoczony być musiał wielką ilością publikacji, dotyczących przygotowania państwa pod względem finansowym do przyszłej wojny. Zabierają głos w tej sprawie nie tylko pierwszorzędni ekonomiści, lecz również fachowcy ze sfer gospodarczych i wojskowych *(Wagner, Riesser, Somary, Ströll, Laband, Helfferich, Schwarz, gen. v. Blume, gen. v. Liebert* i w. i.). Sprawa przystosowania bankowości do przyszłych wymogów wojennych omawiana jest również w ankiecie bankowej w latach 1908—9, gdzie rzuconą zostaje myśl stworzenia „finansowego sztabu generalnego", z udziałem fachowców gospodarczych, na wypadek wojny. Projekt ten, niezrealizowany przed wojną światową, podjęty został w czasie wojny, faktycznie jednak doczekał się realizacji w dzisiejszej Trzeciej Rzeszy.

Jest jednak rzeczą znamienną, że większość zaleceń i sugestii, podanych w literaturze i publicystyce przedwojennej, zaakceptowana została przez sfery miarodajne, których polityka finansowa podczas wojny w głównych zarysach szła po linii, odpowiadającej zaleceniom sfer naukowych i fachowych. Odnosi się do sprawy zawieszenia wymienialności banknotów Rzeszy na złoto, finansowania wojny za pomocą bonów skarbowych i pożyczek wojennych, oraz przy pomocy emisji not kas pożyczkowych *(Dahrlens-Kassen)*. Również postulaty [2]), wysunięte w stosunku do bankowości prywatnej i kas oszczędności, zostały w dużej mierze zrealizowane, a mianowicie odnośnie do zwiększenia pogotowia kasowego, płynności aktywów i wzmocnienia zasobów złota i dewiz, oraz papierów wartościowych, opiewających na obce waluty. Nie jest zatem rzeczą dziwną, że po tak wyczerpującym przygotowaniu, bankowość niemiecka mogła odpowiedzieć należycie wymaganiom, jakie podczas wojny przed nią stanęły.

Niemniej jednak spustoszenia, dokonane przez wojnę światową, przeszły rozmiarami swymi wszelkie najbardziej pessymistyczne oczekiwania teoretyków przedwojennych. Obciążenie gospodarstwa niemieckiego kosztami przegranej wojny, wyrażającymi się, prócz zniszczenia olbrzymiej ilości dóbr materialnych, w sumie dziewięciu pożyczek wojennych na 97 miliardów marek łącznie, wywołało nieuniknioną inflację, której rozmiary spowodowały całkowitą dezorganizację życia gospodarczego Niemiec. Okres czasu, zapoczątkowany

[2]) Por. Riesser, *Finanzielle Kriegsbereitschaft u. Kriegführung*, Jena 1913, str. 76 i nast.

zawieszeniem broni w r. 1918, a zamknięty reformą walutową w Niemczech w r. 1923, jest okresem całkowitego zaniku racjonalnej kalkulacji gospodarczej, skutkiem zniknięcia jednostki kalkulacyjnej, jaką jest ustabilizowana waluta. Dlatego przeprowadzanie jakichkolwiek porównań sytuacji bankowości w okresie inflacyjnym w stosunku do sytuacji bankowości w okresie przedwojennym, jest ryzykowne, ze względu na trudność znalezienia wspólnej jednostki porównawczej, wszelkie zaś przeprowadzane w tym kierunku próby okazują się bardzo zawodne. Nie ulega wątpliwości jednak fakt, że bankowość niemiecka przeszła inflację, wraz z całym organizmem gospodarczym Niemiec, bardzo ciężko, mimo pozorów świetności bilansów o astronomicznych cyfrach, mimo wzrostu liczby banków prawie ośmiokrotnie w stosunku do r. 1913. Kapitały własne i obce, bankom powierzone, uległy niemal całkowitemu zniszczeniu, nieznaczną tylko ich część udało się ocalić przez ucieczkę do wartości rzeczowych, względnie przez wymianę dewaluującej się w błyskawicznym tempie marki na złoto i obce waluty. Według obliczenia dra Schachta, kapitały, ulokowane w Niemczech przedwojennych we wszystkich instytucjach finansowych, wynosiły około 44 miliardów mk., podczas gdy w r. 1923 suma tych wszystkich kapitałów wynosiła tylko 750 milionów mk. [3]).

Podjęta z końcem r. 1923 w myśl planu Helffericha próba reformy walutowej przez utworzenie Rentenbanku i emitowanie marki rentowej, umożliwiła przejście ze skrajnej hyperinflacji do waluty stabilizowanej. Wprowadzenie w r. 1924 marki, związanej ze złotem, otwiera nowy okres w dziejach bankowości niemieckiej. Nadchodzą czasy odbudowy gospodarczej, opartej nie tylko na nowotworzących się kapitałach krajowych, ale przede wszystkim na dopływie obcych kapitałów, przeważnie w formie pożyczek krótkoterminowych. Dopływ ten kapitałów zagranicznych w okresie od r. 1924 do r. 1930, szacowany przez Bank Rzeszy na około 14,5 miliard. mk w kredytach krótkoterminowych i 10,8 miliard. mk. w kredytach długoterminowych, zrównoważył całkowicie odpływ kapitałów z Niemiec na spłatę odszkodowań wojennych, uregulowanych przez plan Dawes'a i Young'a, ponadto zaś dopływ ten kapitałów, przeważnie amerykańskich, wywołał w Niemczech niebywałą koniunkturę. Ożywienie gospodarcze objęło w pierwszym rzędzie oczywiście banki, które były pośrednikami między wierzycielskimi rynkami zagranicznymi, a niemieckim rynkiem krajowym i głównymi ośrodkami dyspozycji ka-

[3]) Por. H. Schacht, *Die Stabilisierung der Mark*, Berlin 1927.

pitałowej w Niemczech. Liczono się z długim trwaniem pomyślnego cyklu koniunkturalnego i zlekceważono elementarne zasady prawidłowej gospodarki bankowej, angażując wypożyczone kapitały krótkoterminowe w lokatach długoterminowych, głównie w kredytach komunalnych (celem uruchomienia w szerokim stylu inwestycji miejskich), oraz przemysłowych (celem rozbudowy i tak już silnie rozbudowanego przemysłu niemieckiego).

Załamanie się koniunktury światowej, którego pierwszym hasłem była słynna baissa giełdowa w październiku 1929 r. na giełdzie nowojorskiej, wywołało gwałtowne wstrząsy w gospodarstwie niemieckim. Przebieg kryzysu, jaki rozpoczął się w Niemczech, był ostrzejszy, niż w innych krajach, ponieważ struktura kredytowa Niemiec oparta była na tak kruchej podstawie, jaką były krótkoterminowe kredyty zagraniczne. Nagły odpływ tych kredytów, jaki rozpoczął się w r. 1930, spowodował, rzecz naturalna, załamanie się szeregu instytucji finansowych. Jak gwałtowna była ucieczka kapitałów obcych z Niemiec, świadczy fakt, że w jesieni w r. 1930 Bank Rzeszy stracił w ciągu kilku tygodni więcej, niż miliard marek w złocie i dewizach. Nie pomogło zastosowanie zwykłych środków zapobiegawczych, jak podwyższenie stopy dyskontowej przez Bank Rzeszy, restrykcje kredytowe, wprowadzone przez banki, kredyty pomocnicze dla banków, kredyty pomocnicze zagraniczne dla Banku Rzeszy, oraz dla jego afiliowanej instytucji, *Golddiscontbanku.* Kryzys objął całe gospodarstwo niemieckie, załamanie się najpoważniejszych firm handlowych i bankowych (upadek koncernu *Nord-Wolle,* załamanie się *Darmstädterbank* w r. 1931), wywołało ogólną panikę i run na wszystkie instytucje finansowe, skutkiem czego rząd Rzeszy zmuszony był wydać zarządzenie chwilowego zamknięcia banków. Wprowadzenie ostrych przepisów dewizowych okazało się nieuniknioną koniecznością, aby zatamować ucieczkę cudzoziemskich kapitałów za granicę. Z zagranicznymi wierzycielami bankowymi zawarto specjalną umowę (t. zw. *Stillhalteabkommen),* celem uregulowania sposobu spłaty zagranicznych kredytów. Dla ratowania wciąż zagrożonych instytucji bankowych kreowano Bank Akceptacyjny, którego akceptem zaopatrzone weksle mogły być dyskontowane w Banku Rzeszy.

Ponadto Bank Rzeszy wprost, albo za pośrednictwem *Golddiskontbanku,* okazywał pomoc zachwianym instytucjom finansowym, zwłaszcza, jeśli chodziło o wielkie banki, dysponujące ogromnymi wkładami. Pomoc ta wyrażała się w przyjęciu gwarancji za wkłady

*(Darmstädterbank)*, a nawet w objęciu pakietów akcji danych instytucji *(Dresdnerbank)*.

Mimo, że operacje te drogo kosztowały skarb państwa, odmówienie pomocy zagrożonym instytucjom było rzeczą niemożliwą, ze względu na to, że upadek ich naraziłby na straty olbrzymie rzeszy ludzi. Okazało się zatem, że sprawy, dotyczące polityki finansowo-kredytowej instytucji bankowych o tak ogromnych rozmiarach, jak wymienione banki, zatracają charakter prywatno-prawny, przeciwnie, ich polityka kredytowa nabiera znaczenia ogólno-społecznego, co znowu wywołuje nieuknioną interwencję państwa [4]). Jest to okoliczność niezmiernie ważna, jest ona bowiem jedną z przesłanek interwencyjnej polityki bankowej Trzeciej Rzeszy. W konsekwencji akcji sanacyjnej, *Darmstädterbank* przejęty został przez *Dresdnerbank*, później zaś nastąpiła fuzja *Disconto-Gesellschaft* z *Deutschebank*.

Wszystkie wysiłki ówczesnych czynników rządzących, mimo niewątpliwego zahamowania runu i opanowania paniki, nie dały pożądanych rezultatów. W r. 1932 kryzys w Niemczech doszedł do najwyższego natężenia, wyrażając się w 6 milionach bezrobotnych (około 1/3 części ogółu zatrudnionych). W dziedzinie bankowości kryzys zaznaczył się gwałtownym spadkiem wkładów, atrofią interesów i upadkiem szeregu instytucji. Łączna suma wkładów w bankach kredytowych, kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych, przedstawiająca na początku kryzysu w r. 1930 imponującą sumę 26,849 milionów mk., obniżyła się w ciągu 2 lat na 20,746 milionów mk. Mimo wszystkich zatem środków zapobiegawczych, moratoriów, gwarancji państwowych itd. ubyło z wymienionych instytucji finansowych przeszło 6 miliardów marek wkładów. Głęboka depresja gospodarcza objęła cały kraj, wywołując ostre tarcia socjalne i polityczne. Mimo gorączkowego szukania dróg wyjścia z beznadziejnej sytuacji przez zapoczątkowanie programu nakręcenia koniunktury przez rządy Brüninga, Papena i Schleichera, (emisja „bonów podatkowych" rządu Papena, wprowadzona w r. 1932, nie spełniła pokładanych w niej nadziei ożywienia koniunktury), położenie nie uległo zmianie. Wśród tych okoliczności dojrzewa przełom narodowo-socjalistyczny, który — wraz z objęciem steru rządów w Rzeszy przez Hitlera (styczeń 1933) — wprowadza zasadnicze zmiany we wszystkich dziedzinach życia narodu niemieckiego.

[4]) R. Stucken, *Deutsche Geld- und Kreditpolitik*, Hamburg, 1937, str. 105 i nast.

## II

Ocena reform, jakie narodowy socjalizm dokonał na terenie Niemiec, zależy od indywidualnego ustosunkowania się jednostki do programu i działalności partii hitlerowskiej. W zależności od tego ustosunkowania się, ocena ta wypadnie pozytywnie lub negatywnie, w zależności od tego, uważać się będzie reformy narodowo-socjalistyczne za stanowiące epokę w historii Niemiec, lub za wydarzenia przemijające, które nie wytrzymają próby życia. W ocenie tej jednak, jakiegokolwiek ona dotyczyć będzie odcinka życia, politycznego, kulturalnego, czy gospodarczego, nie wolno zatracać obiektywizmu, umożliwiającego należyte zrozumienie przemian, które dokonały się w Niemczech w ostatnim pięcioleciu.

Obiektywizm ten każe przede wszystkim stwierdzić, że narodowy socjalizm osiągnął rezultaty bardzo poważne, które daremnie starały się uzyskać poprzednie rządy. Sam fakt zniknięcia sześciomilionowej armii bezrobotnych w wysoko uprzemysłowionym kraju, w którym bezrobocie było zjawiskiem chronicznym, zmusza do zastanowienia się nad środkami, jakie zastosowano dla osiągnięcia tych rezultatów. Można przy tej sposobności przeprowadzić analizę, za cenę jakich ofiar te imponujące niewątpliwie wyniki zostały osiągnięte i czy ofiary te, jakie poniósł cały naród niemiecki, zrównoważone zostały tymi wynikami. W żadnym jednak wypadku nie można, jak słusznie zauważa prof. Caro [1]), wobec prób przeobrażeń całego życia narodu, uprawiać polityki strusiej, nie można przejść do porządku dziennego nad dokonaniami narodowego socjalizmu w Niemczech, jakikolwiek będzie nasz sąd o wartości tych reform.

Rozprawa niniejsza, której przedmiotem jest analiza przemian, jakie zaszły na pewnym odcinku życia gospodarczego Niemiec, nie może rościć sobie pretensji do wyczerpującego przedstawienia sytuacji bankowości w Trzeciej Rzeszy. Zmiany, jakie dokonują się w stosunkach politycznych i gospodarczych Niemiec, odbywają się

[1]) Leopold Caro, *Przewrót gospodarczy w III. Rzeszy*, Lwów, 1938, str. 5.

tak szybko, że uchwycenie ich w postaci skrystalizowanej natrafia na duże trudności. Stąd pochodzi brak metodycznych opracowań naukowych, studium zatem współczesnych stosunków gospodarczych w Niemczech opierać się musi w znacznej mierze na materiale publicystycznym, dość zawodnym i niepewnym. Drugą poważną trudnością jest fakt, że obecne publikacje niemieckie, tak naukowe, jak i publicystyczne, jak również źródłowe wydawnictwa urzędowe, są niewątpliwie jednostronnie nastawione. Na ogromnej większości tych publikacji wycisnął swoje piętno duch partyjny, co może jest wskazane z punktu widzenia polityki socjalno-gospodarczej Niemiec, co jednakowoż bezwarunkowo nie przyczynia się do obiektywnego przedstawienia stanu rzeczy. Z jeszcze większą słusznością da się to samo powiedzieć o wydawnictwach, traktujących o stosunkach niemieckich, które pojawiają się z tamtej strony granicy, w środowiskach emigracyjnych, względnie środowiskach cudzoziemskich, nieżyczliwych narodowemu socjalizmowi. Dlatego też korzystanie z materiałów naukowych, czy publicystycznych jest utrudnione i dlatego też z wydawaniem ocen i sądów, choćby popartych osobistą obserwacją stosunków w Niemczech, należy być bardzo ostrożnym.

Reformy, jakich dokonał narodowy socjalizm na odcinku bankowości, wynikały z programu partii, w myśl którego nastąpić miała przebudowa całego społeczeństwa niemieckiego. Oczywiście formalną podstawą tego programu są idee, zawarte w *„Mein Kampf"* Hitlera i w programowych tezach Gottfrieda Federa. Jednakowoż wobec położenia nacisku na polityczną stronę działalności i traktowania spraw gospodarczych, jako zjawisk wtórnych, wynikających z układu stosunków polityczno-społecznych [2]), rozwinięcie programu ekonomicznego nastąpiło dopiero z chwilą objęcia władzy przez hitlerowców. Program ten opierał się na zasadniczej tezie Hitlera, że naród nie egzystuje dla gospodarstwa, a gospodarstwo nie egzystuje dla kapitału, lecz kapitał służy gospodarstwu, a gospodarstwo — narodowi [3]). Nastawienie programu było zatem antykapitalistyczne, zgodnie z pierwotnym programem partyjnym, opublikowanym w Monachium 25 lutego 1920, domagającym się w punkcie 11 i nast. zniesienia dochodu bez pracy *(Abschaffung des arbeitslosen Einkommens)*, złamania „niewolnictwa procentów" *(Brechung der Zinsknechtschaft)*, konfiskaty zysków wojennych, upaństwowienia kar-

[2]) Por. mowę Hitlera z 18. września 1922: *„Die Wirtschaft ist ein Sekundäres"*.

[3]) Por. mowę Hitlera z 23. marca 1933.

teli itd.[4]). Jaskrawy radykalizm, jaki przejawiał się w pierwszych manifestach i publikacjach narodowo-socjalistycznych, miał swe uzasadnienie w stosunkach, które panowały w Niemczech w chwili przełomu. Aby porwać masy, aby przeciwstawić się ostro istniejącemu porządkowi rzeczy, ruch hitlerowski musiał wysunąć hasła mocne, zwrócone przeciw tym, których opinia szerokich sfer drobnomieszczańskich, robotniczych i inteligencji uważała za głównych sprawców kryzysu. Kryzys w Niemczech rozpoczął się od krachu w wielkich bankach i koncernach przemysłowych, a zatem winę kryzysu ponosi znienawidzona wielka finansiera i wielkie banki. Stąd pochodzi popularność hasła *„Kampf gegen die Hochfinanz"*, stąd wynika przyjęcie zasady walki z międzynarodowym kapitałem za najważniejszy punkt programowy partii hitlerowskiej[5]).

Od rozwiązania tego problemu uzależnia Feder, który był twórcą tego hasła, powodzenie całego programu narodowo-socjalistycznego. Wobec tego skonstruowany przez Federa program przewiduje całkowite podporządkowanie ustroju finansowego interesom państwa, anulowanie zadłużenia państwa i narodu wobec wielkiego kapitału, upaństwowienie Banku Rzeszy, emisję nieoprocentowanych bonów skarbowych na cele inwestycyjne, stworzenie specjalnego banku dla udzielania bezprocentowych pożyczek na cele budowlane i gospodarcze, gruntowną zmianę systemu podatkowego. „Celem gospodarki narodowej jest pokrywanie zapotrzebowania, a nie możliwie najwyższa rentowność dla kapitału"[6]). Pod tym kątem widzenia rozpatruje Feder zagadnienia z dziedziny finansów i bankowości, dyskryminując banki, jako społecznie i gospodarczo nieproduktywne przedsiębiorstwa, pasożytujące na organiźmie narodu. Posuwa się nawet tak daleko, że stawia banki w jednym rzędzie z lichwiarzami i paskarzami, którzy wyciągają największe zyski z powikłań gospodarczych, kosztem pracującego ludu. Zdaniem Federa, lichwa, uprawiana przez banki w okresie powojennym, była „zorganizowanym rabunkiem".

Nie można powiedzieć, aby krytyka banków ze strony Federa, czołowego teoretyka partii, grzeszyła zbytnią łagodnością. Jedyną jej zaletą jest to, że przemawia ona do przekonania szerokiego ogółu,

---

[4]) Gottfried Feder, *Das Programm der N. S. D. A. P.*, München 1933.

[5]) Adolf Hitler, *Mein Kampf*, 213—217 Auflage, str. 233.

[6]) Gottfried Feder, *Das Programm der N. S. D. A. P.*, München, str. 33.

dając łatwe i nieskomplikowane wytłumaczenie, dlaczego naród ugina się pod kryzysem. Nie tu jest miejsce na przeprowadzanie apologii niemieckiej bankowości powojennej. Miała ona niewątpliwie ciężkie grzechy na sumieniu, najcięższą zaś winą kierowników wielkich instytucji bankowych było zaciąganie ogromnych kredytów krótkoterminowych i przemiana ich na długoterminowe kredyty inwestycyjne, co spotęgowało wybitnie napięcie kryzysowe.

Jednakowoż takie uproszczone scharakteryzowanie przez głównego teoretyka partii, banków jako ośrodków zorganizowanego łupieżstwa odbiega niewątpliwie znacznie od stanu faktycznego. Rozwój wypadków potwierdza to zapatrywanie, gdyż w chwili, gdy partia narodowo-socjalistyczna rozpoczęła realizację swego programu, radykalne hasła, w zetknięciu z rzeczywistością, straciły wiele na swej bojowości.

Nie trzeba jednak sądzić, że niewiele pozostało w dzisiejszej praktyce reżimu hitlerowskiego z programu Federa. Nieraz wypowiada się tego rodzaju zdanie, oparte na tym spostrzeżeniu, iż Feder, istotny twórca pierwotnego programu partii, którego myśli i hasła podjął i rozwinął Hitler, dziś odsunięty jest faktycznie od władzy. Trzeba tylko uważnie przestudiować program partii narodowo-socjalistycznej, opracowany przez Federa, aby stwierdzić, że sama zasadnicza idea tego programu została utrzymana, jako główna teza partii: jest to podporządkowanie gospodarstwa interesom publicznym, przy czym do interpretacji, co służy interesom publicznym, a co im szkodzi, powołaną jest wyłącznie rządząca partia *(Gemeinnutz geht vor Eigennutz)*. Również szereg dalszych tez Federa został zrealizowany, oczywiście z dużymi modyfikacjami, z dostosowaniem ich do potrzeb życia (np. koncepcja emisji bonów skarbowych na cele inwestycyjne doczekała się realizacji, lecz nieco w zmienionej formie, rewizja zadłużenia państwa, rewizja stopy procentowej, lecz nie jej zniesienie).

Idee przebudowy gospodarstwa niemieckiego zostały rozwinięte przez grupę pisarzy i publicystów narodowo-socjalistycznych, którzy dla haseł i tez o znaczeniu wybitnie praktycznym, o konstrukcji dość prymitywnej, usiłowali stworzyć podbudowę teoretyczną. W szczególności tak bardzo po wojnie w literaturze ekonomicznej aktualne zagadnienia z dziedziny pieniądza i kredytu interesują ekonomistów narodowo-socjalistycznych, którzy szukają teoretycznych uzasadnień dla polityki ekonomicznej, zalecanej przez program partyjny. Wyłania się w pierwszym rzędzie sprawa t. zw. nakręcania koniunktury.

Chodziło o przełamanie kryzysu przez ożywienie procesów gospodarczych przez czynnik nadrzędny, stojący ponad gospodarstwem, a więc przez państwo. W tym celu lansuje się szereg projektów, zmierzających do umożliwienia państwu sfinansowania wielkich inwestycji, które mają wywołać zbawienne skutki: uruchomienie warsztatów przemysłowych, likwidację bezrobocia, zwiększenie konsumcji itd. Dla sfinansowania inwestycji projektuje się zwiększenie obiegu środków obrotowych, a więc w pierwszym rzędzie emisję bonów skarbowych w wielkiej skali, a następnie rozszerzenie wolumenu kredytów przez banki (t. zw. *kreditäre Geldschöpfung)*. Rozpoczyna się w publicystyce i w literaturze ekonomicznej dyskusja, czy banki mogą tworzyć kredyty, czy też rola ich jest w tym wypadku bierna, t. j. są wyłącznie tylko pośrednikami między wkładcami, a kredytobiorcami. Chociaż szereg wybitnych ekonomistów niemieckich poprzednio jeszcze problem ten wielokrotnie opracowywało *(Schumpeter, Hahn, Mises)*, przypomnieć należy, że doktryna o tworzeniu kredytów przez banki nie powstała w Niemczech, lecz genezy jej szukać trzeba raczej u ekonomistów anglo-amerykańskich, (jeszcze przed wojną Marshall i Davenport, później Withers, Hawtrey, Keynes, Mac Kenna, do pewnego stopnia Pigou), aczkolwiek ekonomiści niemieccy lubią sobie przypisywać pierwszeństwo w stworzeniu tej doktryny, na co słusznie zwraca uwagę Somary [7]), należąc raczej do jej przeciwników. Dyskusja ta toczy się dalej i daleką jest od rozstrzygnięcia [8]).

Oczywiście olbrzymia większość teoretyków narodowo-socjalistycznych z zapałem akceptowała tezę o kredytotwórczej zdolności banków, podnosząc, że na skutek tej kredytotwórczej działalności posiadają one decydujący wpływ na koniunkturę i poziom cen, mogą one również skutecznie paraliżować politykę centralnej instytucji emisyjnej. O ile zatem z jednej strony w celu nakręcania koniunktury należy zwiększyć wolumen kredytów bankowych, o tyle z drugiej strony należy całkowicie podporządkować politykę kredytową banków polityce gospodarczej rządu. Aczkolwiek praktyczne wnioski, wyprowadzane z teoretycznych założeń, dostosowywane są do ogólnej polityki partii, zmierzającej do reglementacji całego życia gospodarczego, to jednak wpływ ekonomistów krajów o liberalnej

[7]) Felix Somary, *Bankpolitik*, Tübingen, 1930, str. 64.

[8]) Ostatnio podjętą została dyskusja na ten temat i u nas przez prof. Młynarskiego, który deklaruje się jako jej przeciwnik, krytykując tezy Hayeka. (Por. Ruch prawn. ekon. i socjol., Poznań 1937. T. III. Teoria wkładów czekowych).

konstrukcji gospodarczej, jest bardzo znaczny. Koncepcje Cassela i Fishera na temat roli złota jako miernika wartości, na temat pieniądza, oderwanego od podstawy złota, a opartego na indeksie cen, są szeroko dyskutowane i komentowane. Na pierwszy jednak plan wysuwa się wpływ doktryn ekonomicznych J. M. Keynesa. Bardzo ciekawe byłoby studium, któreby przeprowadziło analizę, w jakim stopniu doktryny Keynes'a zaciążyły nad twórczością ekonomistów narodowo-socjalistycznych. W wielu wypadkach tezy Keynes'a przemycane są dość niewidocznie, przerabiane i zmieniane, często jednak autorowie wręcz powołują się na autorytet Keynes'a, cytując całymi stronami wywody angielskiego ekonomisty.

Wybitnie pod wpływem Keynes'a znajduje się jeden z pierwszych teoretyków hitlerowskich, Albrecht *Forstmann*. Opierając się na pismach angielskiego autora i komentując je dość dowolnie, Forstmann wyprowadza cały szereg wniosków i postulatów co do reformy polityki pieniężnej i kredytowej, w szczególności co do reformy bankowości [9]). Domaga się mianowicie Forstmann uaktywnienia polityki kredytowej banków, zerwania z dotychczasowym systemem restrykcji dyskontowej i kredytowej, obniżenia stopy procentowej. Wobec szczupłości kapitałów w Niemczech, obowiązkiem bankowości jest, zdaniem Forstmanna, wyrównać ten brak przez „organiczne tworzenie pieniądza kredytowego", t. j. przez rozszerzenie wolumenu kredytowego. Praktycznie biorąc, zaleca Forstmann realizację tego projektu przez przekroczenie określonych kredytów w rachunkach bieżących i przez udzielanie kredytu akceptacyjnego. Niebezpieczeństwo inflacji kredytowej, zagrożenie płynności instytucji kredytowej, nie może mieć miejsca, ze względu na to, że udzielone kredyty mają pozostawać w pewnym elastycznym stosunku do kapitałów własnych i depozytów banków. Powołuje się tu Forstmann, nie bez słuszności, na to, że wspaniały rozwój gospodarczy Niemiec przedwojennych nie byłby możliwy, gdyby kierownicy banków przed wojną ściśle trzymali się klasycznych norm zabezpieczenia kredytów i przestrzegali surowo kryteriów płynności. Ze względu na to, że przez ową „kredytotwórczą" działalność banki uzyskują dominujący wpływ na rynek pieniężny, ponieważ wolumen udzielonych kredytów przerasta znacznie kredyty centralnej instytucji emisyjnej, manipulowanie zaś przez bank emisyjny stopą procentową jest w tych warunkach całkowicie bezskuteczne, uważa Forstmann za nieodzowne poddanie

[9]) Albrecht Forstmann, *Wege zu nationalsozialistischer Geld-Credit- und Währungspolitik*, Berlin 1933.

bankowości prywatnej pod ścisły nadzór specjalnej komisji rządowej. Zadaniem tej komisji byłoby określanie, w jakiej wysokości mogą być udzielane kredyty, ustalanie współczynnika płynności instytucji kredytowych i w ogóle regulowanie polityki bankowej. Uważa natomiast Forstmann upaństwowienie prywatnych banków za niewskazane, domagając się jednak bezwarunkowego upaństwowienia Banku Rzeszy, celem zupełnego podporządkowania działalności centralnej instytucji emisyjnej polityce rządowej.

Poglądy Forstmanna przedstawiłem nieco szerzej, z tego względu, że są one bardzo charakterystyczne, podzielane są one bowiem przez większość ekonomistów hitlerowskich w pierwszych latach po objęciu władzy w Niemczech przez partię narodowo-socjalistyczną. W tym samym duchu piszą też inni autorzy: *Jessen* jest zwolennikiem poddania bankowości ścisłej kontroli i to tak pod względem wysokości udzielanych kredytów, jak też pod względem rodzaju tych kredytów [10]).

*Merkel* występuje przeciw liberalistycznemu pojmowaniu gospodarowania, jako zagadnienia przede wszystkim rentowności, podczas gdy gospodarowanie jest przede wszystkim służbą społeczną, zwraca się również przeciw lichwie procentowej, modyfikując procent do granic gospodarczo uzasadnionej miary [11]). *Bräutigam* deklaruje się jako zwolennik teorii „kredytotwórczej" banków, domaga się zatem, aby ta strona działalności banków kredytowych, jako mająca decydujące znaczenie dla rynku pieniężnego, została zastrzeżona dla państwa [12]). Autor ten, w wypracowanym przez siebie schemacie organizacji kredytowej, stanowiącej odcinek całego planu gospodarczego, przyznaje bankowości prywatnej rolę subsydiarną, przenosząc cały punkt ciężkości na bankowość publiczną. Projektuje on scentralizowanie całego zorganizowanego kredytu, w ten sposób, że dla sfinansowania poszczególnych gałęzi gospodarstwa przewiduje specjalne banki: dla przemysłu — bank przemysłowy, dla rolnictwa — bank rolniczy, dla budowy mieszkań — bank budowlany, dla rzemiosła i drobnego handlu — centralne kasy oszczędności, dla finansowania miast i publicznych przedsiębiorstw — bank komunalny, wreszcie

---

[10]) Jens Jessen, *Volk und Wirtschaft*, Hamburg, 1935, str. 157.

[11]) Hans Merkel, *Nationalsozialistische Wirtschaftsgestaltung*, Stuttgart und Berlin, 1936, str. 50 i nast.

[12]) Harald Bräutigam, *Wirtschaftssystem des Nationalsozialismus*, Berlin 1936, str. 121 i nast.

jako szczytową instytucję wszystkich organizacji kredytowych — niemiecki bank centralny, któryby kierował całą polityką kredytową.

Przeważająca część autorów oświadcza się za autarkią finansową, zapewne pod wpływem doświadczeń z czasów przedkryzysowych. W ostateczności zgadzają się niektórzy na dopływ kapitałów w formie pożyczek długoterminowych, przeciwstawiając się zdecydowanie pożyczkom krótkoterminowym (Koehler [13]), Hunke [14]). Rzecz inna, czy obawy te są aktualne, wobec zamrożenia w Niemczech pożyczek zagranicznych w sumie kilkunastu miliardów marek...

Bezsprzecznie jednym z najciekawszych autorów jest *Fritz Nonnenbruch*. Jego koncepcja „gospodarstwa dynamicznego“ [15]), które przeciwstawia gospodarce kapitalistycznej, posiada niewątpliwie dużo oryginalności, chociaż daje się u niego wyczuć wpływ głównego teoretyka hitleryzmu, Rosenberga. Założeniem koncepcji Nonnenbrucha jest organiczne powiązanie gospodarki z życiem społeczeństwa i to nie tylko materialne, ale i duchowe. Według Nonnenbrucha, w polityce, czy też w działalności gospodarczej, nie decydują czynniki materialne, ale właśnie nieuchwytne „imponderabilia“. One są rozstrzygające, one przesądzają o wyniku. Stąd położenie nacisku przez Nonnenbrucha na stronę emocjonalną zjawisk, zlekceważenie „mędrca szkiełka i oka“ na rzecz, „czucia i wiary“ (*„erst fühlt der Mensch, bevor er denkt“*).

Jest to jakby nawrót do jakiegoś „romantyzmu gospodarczego“, z potępieniem podstawowych dogmatów ekonomiki liberalnej, a więc koncepcji „homo oeconomicus“, automatyzmu gospodarczego, międzynarodowego podziału pracy i t. d. Nonnenbruch uważa, że rozumowe poznanie zjawisk ekonomicznych jest niewystarczające, propaguje nawet swego rodzaju irracjonalistyczną metodę w ujmowaniu przejawów życia gospodarczego. Ponieważ jednak muszą być jakieś kryteria dla ustalenia podstaw polityki gospodarczej i sprecyzowania jej celów, wysuwa Nonnenbruch, w miejsce odrzuconej przez niego wszelkiej podstawy teoretycznej — wiarę w wodza. Mamy więc do czynienia z próbą konstrukcji systemu gospodarczego o zabarwieniu mistycznym. Zabarwienie to nie przyczynia się wcale do jasności konstrukcji gospodarczych Nonnenbrucha.

Nonnenbruch lansuje bankową „politykę kredytotwórczą“, oczywiście pod warunkiem, że polityka ta będzie kierowana przez

[13]) *Das Recht auf Arbeit, als Wirtschaftsprinzip.* Berlin 1934.

[14]) *Grundzüge der deutschen Volks- und Wehrwirtschaft,* Berlin 1938.

[15]) Fritz Nonnenbruch, *Die dynamische Wirtschaft,* München 1936.

państwo, za pośrednictwem Banku Rzeszy, lub kontrolowanych przez państwo instytucji. Niebezpieczeństwa zachwiania stałości pieniądza wobec możliwości inflacji Nonnenbruch nie obawia się, gdyż w jego konstrukcji „gospodarstwa dynamicznego" pokrycie emisji banknotów nie ma polegać na złocie, ani na dyskoncie weksli handlowych, ale przede wszystkim na pracy. Skoro celem polityki gospodarczej jest danie pracy wszystkim obywatelom, system pieniężny winien być tak skonstruowany, aby był przystosowany do tego głównego celu gospodarstwa. Gdy zatem państwo za pośrednictwem aparatu kredytowego emituje środki obrotowe celem zatrudnienia bezrobotnych pracowników, a tym samym nowych konsumentów, emisja taka, banknotów, bonów skarbowych, czy weksli, nie może być uważaną za inflacyjną, gdyż zwiększaniu emisji środków obrotowych odpowiada zwiększenie zatrudnienia i obrotu.

Jak widać, zarysowuje się tu wyraźnie teoretyczna koncepcja *„Arbeitsbeschaffungswechsel"*, która stała się podstawą oficjalnej polityki Trzeciej Rzeszy, zmierzającej do zatrudnienia rzesz bezrobotnych, uruchomienia warsztatów pracy i przełamania kryzysu.

Celowo ująłem nieco obszerniej poglądy wybitniejszych teoretyków narodowo-socjalistycznych, dotyczące organizacji pieniężno-kredytowej, aby przedstawić tło, na którym rozwija się planowa akcja partii hitlerowskiej, dążąca do przebudowy całej gospodarki, m. i. również systemu bankowego. Myślą przewodnią tej przebudowy, to dostosowanie tego systemu do programu partii, którego celem jest przełamanie kryzysu i zwalczenie bezrobocia. Dla osiągnięcia tego głównego celu nie cofają się teoretycy hitlerowscy w zaleceniach swych przed żadnymi eksperymentami: anulowanie zadłużenia państwa i narodu, upaństwowienie całkowite lub częściowe bankowości, rozpoczęcie polityki „kredytotwórczej" dla sfinansowania nakręcania koniuktury, oparcie pokrycia pieniądza na pracy itd. Realizacja tych postulatów, przeprowadzona zbyt pochopnie, bez liczenia się z realnymi warunkami, z pogwałceniem naturalnych procesów gospodarczych, mogła spowodować fatalne skutki, zamiast ożywienia gospodarczego, mogła wywołać jeszcze głębszy kryzys, który wstrząsnąłby całym krajem, podrywając zaufanie do programu partii i torując drogę nowej rewolucji, być może komunistycznej. Dlatego też przeprowadzenie reformy finansowej w państwie musiało być oddane człowiekowi, któryby łączył w sobie fachowość, rutynę i doświadczenie ze zdolnością przystosowania się do nowych warunków i do zasadniczych wskazań partii.

Trzeba przyznać, że wybór tego człowieka, dokonany przez kanclerza Hitlera, był trafny i świadczący o tym, że w decydującym momencie kanclerz umiał poszukać odpowiedniego współpracownika nawet poza własną partią.

## III.

Kariera Hjalmara Schachta miała niewiele wspólnego z karierą partyjnych polityków: nie na wiecach, ale w solidnych warsztatach przedwojennej bankowości zaznajamiał się Schacht z zasadniczymi problemami polityki finansowej. W okresie potężnego rozwoju bankowości niemieckiej w ostatnich latach przed wojną, znajduje się na wybitnych stanowiskach, jako zastępca dyrektora w *„Deutsche Bank"*, potem dyrektora *„Dardmstädter u. National Bank"*, w czasie wojny organizuje bank biletowy w okupowanej Belgii, po wojnie wespół z Helfferichem przeprowadza stabilizację marki i zostaje prezydentem Banku Rzeszy. Nie mogąc pogodzić się z polityką rządową odnośnie do reparacji wojennych, przez akceptowanie planu Young'a, Schacht ustępuje, aby w niespełna dwa miesiące po przyjściu do władzy Hitlera objąć z powrotem w swe dłonie ster Banku Rzeszy. W półtora roku później obejmuje zarazem kierownictwo ministerstwa gospodarki, które piastuje przez kilka lat, aż do objęcia tego ministerstwa przez obecnego kierownika, dra Funka, w r. 1937.

Reformy, wprowadzone przez Schachta w ciągu lat kilku, zmierzały do przebudowy całego gospodarstwa niemieckiego, głównie dotyczyły one dziedziny finansów publicznych. Ze względu na przedmiot niniejszej pracy, zajmę się tylko tym odcinkiem działalności Schachta, który dotyczy bankowości, omawiając inne reformy Schachta, o ile wpłynęły bezpośrednio lub pośrednio na położenie bankowości w Niemczech.

Jak każdy reformator w wielkim stylu, posiada Schacht zaprzysiężonych zwolenników, jak też i zaciekłych przeciwników, i to tak za granicą, jak też i w własnym kraju, a nawet w samej partii hitlerowskiej. Bezprzecznie imponujące rezultaty, osiągnięte przez Schachta w dziedzinie nakręcania koniunktury, uruchomienie przemysłu, zlikwidowanie bezrobocia, oparcie wymiany z zagranicą na systemie kliryngu, uważają jedni za przereklamowane, inni za niewystarczające. Szczególnie pesymistycznie ocenianą bywa jego poli-

tyka walutowa. Schacht, który przez szereg lat potrafi oficjalną markę niemiecką trzymać na przedkryzysowym parytecie, przy zejściu pokrycia złotem prawie do zera, co było dotychczas bez precedensu, nazywany bywa przez przeciwników kuglarzem-eksperymentatorem, którego lekkomyślny eksperyment załamie się niebawem, demaskując nicość podstaw realnych jego polityki.

Nie przesądzając, jak długo da się utrzymać linia polityki Schachta i jakie jej będą konsekwencje w dłuższej perspektywie czasu, stwierdzić należy, że osiągnięcia tej polityki, błyskotliwe i efektowne, wywarły decydujący wpływ na ukształtowanie się stosunków w bankowości niemieckiej.

Program działalności Schachta, wyrażony jeszcze przed objęciem władzy w mowie podczas obrad partii narodowo-socjalistycznej w Bad-Harzburg w dniu 11 października 1931, zawiera już zasadnicze wskazania, których będzie się trzymał Schacht po dojściu do władzy: wykorzystanie możliwości gospodarczych własnego kraju, zrezygnowanie z kredytów zagranicznych, wyrzeczenie się inflacji; hasłem jego: pracować i oszczędzać [1]). Jak widać, są to ogólnikowe tezy, nie pozostające w sprzeczności z programem partyjnym, równocześnie jednak zgodne z zasadami „przedwojennej" ekonomiki (z wyjątkiem wyrzeczenia się współpracy z kapitałem międzynarodowym). Wyraźniejsze stanowisko zajmuje Schacht w swej mowie, wygłoszonej dnia 6 września 1933 przy inauguracji prac bankowej Komisji ankietowej, która została powołana dla zaopiniowania, jakie reformy mają być wprowadzone celem przystosowania bankowości niemieckiej do nowych zadań. Otóż w mowie tej Schacht wyraźnie zastrzega się, że pomoc, jaką bankowość niemiecka może udzielić gospodarstwu narodowemu, jest ograniczona pod dwoma względami: pod względem wolumenu kapitałów, którymi banki dysponują, oraz pod względem gospodarczego ich wykorzystania. Wyraźnie bowiem stwierdza Schacht, że banki nie są twórcami kapitałów pieniężnych, ale nimi zarządzają [2]). Twórcą pieniądza natomiast wyłącznie jest państwo przez swoją politykę walutową. Po tych zastrzeżeniach poddaje Schacht pod dyskusję zagadnienie, czy bankowość prywatna ma być uspołeczniona, przy czym pozwala wyczuwać własną sugestię, że ze względu na lepsze wykorzystanie inicjatywy prywatnej może pożyteczniej dla państwa byłoby zrezygnować z upaństwowienia banków prywatnych. Ze względu jednak na nieobliczalne szkody,

[1]) Hjalmar Schacht, *Nationale Kreditwirtschaft*, Berlin 1934, str. 10.
[2]) H. Schacht, j. w. str. 41.

jakie społeczeństwu przynieść może wolny obrót kapitałowy i nieskrępowana polityka kredytowa banków prywatnych, uważa Schacht za konieczne podporządkowanie działalności banków interesom państwa, przez co należy rozumieć poddanie banków ścisłej kontroli rządowej.

Streszczone tu w krótkości poglądy kierownika gospodarki niemieckiej są z tego powodu pierwszorzędnej wagi, ponieważ w stosunkach niemieckich równały się one wiążącym zaleceniom dla Komisji ankietowej. Można było z góry przewidzieć, jakimi torami potoczy się dyskusja i jakie będą wyniki ankiety. Przyznać jednak trzeba, że poglądy Schachta nie pokrywały się we wszystkich punktach z poglądami teoretyków partyjnych, a odbiegały dość daleko od tez pierwotnego programu partii, sformułowanego przez Federa. Najważniejsza różnica polega na wyraźnym zaakcentowaniu przez Schachta, że pomoc, jaką banki udzielić mogą gospodarstwu, jest ograniczona co do wysokości kapitałów i ich gospodarczej rentowności. To stanowisko Schachta uchroniło bankowość na razie przed groźnymi eksperymentami, zwłaszcza odnośnie do płynności powierzonych im kapitałów, przyszłość jednak okazała, że wyłomy w zasadach, głoszonych przez Schachta, były częste i obszerne.

Stanowisko Schachta zostało poparte i umotywowane przez kierownika „grupy bankowej", Ottona Christiana Fischera. Jak wiadomo, w systemie narodowo-socjalistycznym całe społeczeństwo ujęte zostało w tryby organizacji fachowych. Gospodarstwo zarobkowe zostało rozczłonkowane, w myśl ustawy z dn. 27/II. 1934, na sześć grup państwowych (Reichsgruppen), które rozpadają się na grupy gospodarcze (Wirtschaftsgruppen). Bankowość zorganizowana została jako czwarta grupa państwowa, pod nazwą „Reichsgruppe-Banken". Grupa ta została podzielona na następujące grupy gospodarcze: 1) bankowość prywatna (kontynuacja dawnego Zentralverband des deutschen Bank - und Bankiergewerbes), 2) banki publiczne o specjalnych zadaniach, 3) publiczne instytucje kredytowe, 4) kasy oszczędności, 5) spółdzielnie kredytowe, 6) przedsiębiorstwa kredytowe różnego typu. Ten schemat podziału podlegał zmianom, a obecnie podobno ma ulec również pewnym przekształceniom. Niezależnie od podziału fachowego, istnieje podział terytorialny, na 14 okręgów gospodarczych, z okręgowymi izbami gospodarczymi. Przy kierowniku „Reichsgruppe Banken" funkcjonuje rada przyboczna (Beirat), w skład której wchodzą przedstawiciele każdej grupy gospodarczej. Ponadto zorganizowane są wydziały dla spraw specjalnych: wydział społeczno-gospodarczy, kredytów dla stanu średniego i rzemiosła, kre-

dytów rolnych, obrotu zagranicznego, giełdy, prawny, dla spraw organizacyjnych, dla spraw ustalania warunków bankowych, dla spraw regulowania konkurencji międzybankowej.

Poszczególne grupy gospodarcze dzielą się na grupy fachowe: np. grupa gospodarcza bankowości prywatnej dzieli się na następujące grupy fachowe: 1) prywatne banki akcyjne, 2) prywatne banki hipoteczne, 3) bankierzy prywatni, 4) maklerzy giełdowi, 5) maklerzy prywatni.

Jakie cele mają być osiągnięte przez stworzenie tej precyzyjnej i wszechstronnej organizacji? Cele te ujmuje się lapidarnie w trzech słowach: Führung, Beratung, Betreuung [3]). Chodzi tu zatem o stworzenie autonomicznego kierownictwa całą zorganizowaną bankowością, podzieloną jednakże na względnie samodzielne grupy fachowe. Państwo, reprezentowane przez ministerstwo gospodarki Rzeszy, które to ministerstwo stoi na szczycie tej misternej i wszechstronnej budowy, ma ograniczyć swą ingerencję do ogólnego kierownictwa i ma występować w roli superarbitra między poszczególnymi grupami gospodarczymi względnie fachowymi. Następnie zadaniem organizacji zawodowej jest przedkładanie decydującym czynnikom rządowym opinii grup fachowych odnośnie do projektów ustaw, czy rozporządzeń, występowanie z wnioskami na przeprowadzenie pewnych zmian i reform, tak w dziedzinie bankowości, jak również w tych dziedzinach gospodarczych, które pozostają w kontakcie z bankowością. Organizacja zawodowa reprezentuje na zewnątrz interesy zrzeszonych przedsiębiorstw, spełnia funkcje związków rewizyjnych, występuje w roli opiekuna, doradcy i kontrolera, stoi na straży godności zawodowej, łagodzi antagonizmy, powstałe na tle konkurencji zawodowej (ein befriedigender Ausgang der Interessen) [4]), troszczy się o poziom wykształcenia fachowego pracowników. Ze względu na to, że z każdą organizacją zawodową zespolony jest „Front Pracy", zadania tej organizacji pracowniczej zazębiają się z zadaniami właściwej organizacji fachowej.

Jak widać, charakter współczesnej organizacji zawodowej w Niemczech, przypomina w dużej mierze średniowieczną organizację cechową. Ta organizacja zawodowa stworzona została oczywiście, poza fachowo-zawodowymi celami, w tej myśli, aby łatwiej uchwycić

[3]) Por. J. B. Gradl: *Organisationsaufbau und- Arbeit im Kreditwesen*, „Die Bank" Nr 39 z r. 1937.

[4]) Por. Dr Otto Chr. Fischer — *Organisiertes Bankgewerbe*, w Bank-Archiv, Nr 7 z r. 1936.

było czynnikom rządowym kierownictwo polityki gospodarczej w swe ręce i podporządkować działalność gospodarczą poszczególnych przedsiębiorstw polityczno-gospodarczemu planowi rządu.

Powołanie Fischera na kierownika „grupy bankowej" było bardzo charakterystyczne. Jako członek zarządu „Reichs-Credit-Gesellschaft", a więc instytucji publicznej, utworzonej przez rząd i służącej specjalnym celom polityki kredytowej państwa, dawał gwarancję, że polityka „grupy bankowej" iść będzie ściśle po linii zgodnej z tendencjami rządu. Dlatego też programowa jego rozprawa na temat bankowości w państwie narodowo-socjalistycznym jest niezmiernie pouczająca, do jakiego stopnia pokrywają się poglądy kierownika grupy bankowej z poglądami głównego kierownika gospodarki Rzeszy [5]). Poza rozwinięciem i uzasadnieniem głównych tez Schachta co do konieczności oględnego prowadzenia akcji kredytowej przez banki, z zachowaniem wszystkich norm, gwarantujących płynność instytucji, wypowiada Fischer wyraźnie i stanowczo poglądy w sprawach, co do których Schacht nie zajął zdecydowanego stanowiska. W kwestii upaństwowienia bankowości prywatnej, zajmuje Fischer stanowisko zdecydowanie negatywne, co jest tym bardziej charakterystycznym, że jest on przedstawicielem bankowości publicznej. Podkreśla Fischer, że państwo dbać musi o wykorzystanie inicjatywy prywatnej, dlatego radzi pozostawić bankowość prywatną, jako mającą we właściwym jej zakresie lepsze warunki do osiągnięcia określonych celów gospodarczych, niż instytucje państwowe. Poza tym lęka się Fischer niepotrzebnego wplątania państwa w cały konglomerat prywatnych interesów, na czym mógłby ucierpieć autorytet państwa, a co gorsza, skarb państwa mógłby być narażony na straty, w razie udzielenia gwarancji publicznym instytucjom kredytowym. Radzi zatem Fischer rozdzielić dziedziny pracy bankowości publicznej i prywatnej, przy zastrzeżeniu jednakowoż dla państwa jak najsurowiej pojętej kontroli nad bankowością prywatną.

Odnośnie do zagadnienia stopy procentowej, wyjaśnia Fischer jej gospodarczą funkcję, zwracając równocześnie uwagę na zagadnienie rentowności banków, jako wskaźnika sprawności gospodarczej danej instytucji i celowości jej kredytowych dyspozycji.

Opinie Schachta i Fischera były w znacznej mierze wyrazem poglądów tych sfer, które powołane zostały do wzięcia udziału w ankiecie bankowej. Na podstawie materiałów, zebranych i opracowanych

[5]) Otto Christian Fischer, *Das Bankwesen im nationalsozialistischen Staat*, Berlin 1934.

przez poszczególnych uczestników Komisji ankietowej, w skład której wchodzili m. i. Stucken, Deumer, Neumann, Moller, Walb, sporządzono sprawozdanie z dokonanych prac i złożono je szefowi rządu [6]). Na wynikach tej komisji oparta została ustawa z dn. 5. XII. 1934, normująca organizację kredytu w Niemczech (Reichsgesetz über das Kreditwesen). Ustawa ta poddaje bankowość niemiecką, — za wyjątkiem Banku Rzeszy i Golddiskontbank — ścisłej kontroli, wykonywanej w pierwszej instancji przez Komisarza Rzeszy (Reichskommissar für das Kreditwesen), mianowanego przez kanclerza po wysłuchaniu opinii prezydenta Banku Rzeszy, w drugiej instancji przez Urząd Nadzorczy dla instytucji kredytowych (Aufsichtsamt für das Kreditwesen). W skład Urzędu Nadzorczego wchodzą: prezydent i wiceprezydent Banku Rzeszy, jeden członek, mianowany przez kanclerza, oraz sekretarze stanu — z ramienia zainteresowanych ministerstw. W posiedzeniach Urzędu Nadzorczego bierze udział Komisarz Rzeszy, jednakowoż z głosem doradczym. Przewodniczącym Urzędu Nadzorczego jest prezydent Banku Rzeszy, którego decyzja jest wiążąca (Führerprinzip). Przewaga zatem Banku Rzeszy jest stanowcza.

Sposób wykonywania kontroli nad bankami nie jest w ustawie określony w formie, krępującej inicjatywę władz kontrolujących: przeciwnie, ustawodawca pozostawił szerokie pole do działania dla Urzędu Nadzorczego i dla Komisarza Rzeszy, wychodząc ze słusznego założenia, że norma prawna nie zdoła uregulować wszystkich okoliczności i stosunków, inicjatywa zatem władz kontrolujących jest konieczna. Jedynie tylko nacisk położony został na najważniejszy bodaj warunek sprawnego funkcjonowania aparatu bankowego: na kryterium płynności. Tutaj przepisy są obszerne i szczegółowe, aczkolwiek i tu pozostawia się dużo samodzielności władzom kontrolującym. Normy, dzięki którym zagwarantowana ma być płynność, a co za tym idzie, bezpieczeństwo powierzonych instytucjom kredytowym wkładów, nie są żadną nowością, gdyż mają one zastosowanie, w tej, czy owej formie i w innych ustawodawstwach, regulujących nadzór nad bankami: np. w polskim prawie bankowym (vide rozp. Prez. Rzpltej z dn. 17. III. 1928 o prawie bankowym). Przepis jednak, że Bank Rzeszy, za pośrednictwem swego prezydenta, jako przewodniczącego Urzędu Nadzorczego, może regulować stosunek rezerwy kasowej w bankach (t. zw. pogotowia kasowego, w skład którego wcho-

[6]) Zbiór tych materiałów pojawił się w druku p. t. *Untersuchung des Bankwesens*, Berlin 1933/4, 2 t.

dzi gotówka w kasie, jako też nadwyżki na rachunku w Banku Rzeszy i w kasach pocztowo-oszczędnościowych), do ogólnych zobowiązań banków, ułatwia Bankowi Rzeszy ingerencję na rynku pieniężnym i kapitałowym. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że ekspansja kredytowa banków uzależniona jest w dużym stopniu od wysokości pogotowia kasowego: im wyższe pogotowie kasowe, tym trudniejsza jest ekspansja kredytowa. Wysokość pogotowia kasowego reguluje Urząd Nadzorczy w zależności od położenia gospodarczego, nie może jednak Urząd ten ustalić wyższego współczynnika pogotowia kasowego, niż 10% ogółu zobowiązań z wyłączeniem wkładów oszczędnościowych. Tym sposobem Bank Rzeszy ma poważny wpływ na ustalenie wolumenu kredytów, udzielanych przez banki, gdy dotychczas miał do dyspozycji dwa tylko, nie zawsze skuteczne środki: politykę dyskontową i politykę otwartego rynku (open market policy). W ten sposób również zrealizowany zostaje postulat teoretyków narodowo-socjalistycznych, aby politykę kredytową banków poddać całkowitemu kierownictwu Banku Rzeszy. Ponieważ powyższe normy umożliwiają Urzędowi Nadzorczemu tylko określanie wysokości kredytów bankowych, nie mówią nic jednak, w jaki sposób mają być wykorzystane te kredyty, brakowi temu starano się zaradzić w ten sposób, że utrudniono w omawianej ustawie przyznawanie kredytów dla wielkich firm i koncernów, jak również kredytów dla członków rad nadzorczych i funkcjonariuszy banków, oraz niezabezpieczonych kredytów wyżej 5000 marek.

Tak więc zagadnienie płynności instytucji kredytowych i zabezpieczenia kapitałów im powierzonych, zostało połączone z zagadnieniem kierownictwa przez Bank Rzeszy polityką kredytową banków. Co do sposobu lokowania kapitałów poza pogotowiem kasowym, ustawa przewiduje lokatę w wekslach handlowych, o płatności, nieprzekraczającej 90 dni, w papierach wartościowych, dopuszczonych do lombardu w Banku Rzeszy. Jest to t. zw. rezerwa płynności drugiego stopnia, której wysokość nie może być przez Urząd Nadzorczy ustalona wyżej, niż 30% ogółu zobowiązań, z wyłączeniem wkładów oszczędnościowych. Ustawodawca nie chciał bowiem usztywniać zbytnio działalności kredytowej banków i wpływać ujemnie na ich rentowność, gdyż, jak wiadomo, im wyższa płynność, tym niższa jest zwyczajnie dochodowość lokaty.

Jest jeszcze jeden szczegół w omawianej ustawie o organizacji kredytu w Niemczech, na który warto zwrócić uwagę. Oto, jak wyżej wspomniałem, ustawa przewiduje obowiązkową lokatę kapitałów

w wekslach handlowych, lub papierach wartościowych, dopuszczonych do lombardu w Banku Rzeszy. Wysokość tej lokaty jest — aż do granicy 30% ogółu zobowiązań — zależna od Urzędu Nadzorczego. W razie potrzeby zatem wysokość lokaty tej może być podwyższona i na banki może być wywarty nacisk, aby lokowały kapitały, w braku odpowiednich weksli handlowych, w papierach wartościowych państwowych, t. j. w bonach skarbowych, długoterminowych pożyczkach państwowych, krajowych, czy komunalnych, w listach zastawnych i obligacjach państwowych lub komunalnych. Przepis ten zatem ma pierwszorzędne znaczenie dla polityki finansowej państwa i ułatwia w wybitnej mierze plasowanie walorów państwowych w bankach, co oznacza pokrywanie potrzeb kredytowych publicznych przez banki. Jest to t. zw. drenaż rynku pieniężnego na rzecz państwa, zjawisko, znane nie tylko w Niemczech.

Nie trzeba dodawać, że rządy Trzeciej Rzeszy szeroko korzystały z tych uprawnień ustawy o organizacji kredytowej i że wciągnięcie banków do akcji finansowania potrzeb państwa stało się jedną z podstaw planu gospodarczego Trzeciej Rzeszy, zmierzającego do przełamania kryzysu przez nakręcanie koniunktury.

## IV.

Ustawa z dn. 5. grudnia 1934 tworzyła ramy, wśród których rozwijać się miała działalność banków w nowej rzeczywistości narodowo-socjalistycznej. Rzeczywistość ta jednak była inna, aniżeli dotychczasowa, przedwojenna, czy powojenna. Bankowość niemiecka, niezależnie od wykonywania swoich zawodowych czynności, powołaną została do spełnienia pewnych zadań, o pierwszorzędnym znaczeniu. Chodziło mianowicie o poparcie akcji rządowej w kierunku realizacji planu gospodarczego.

Plan ten, opracowany przez decydujące czynniki z drem Schachtem i podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu, Reinhardtem na czele, miał za główny cel zatrudnienie sześciu milionów bezrobotnych. Rozwiązanie problemu bezrobocia było dla reżimu hitlerowskiego kwestią zasadniczą, pod tym bowiem głównie hasłem partia hitlerowska doszła do władzy. Wszelkie względy na możliwości gospodarcze osłabionych kryzysem Niemiec musiały ustąpić na drugi plan: szukano środków, aby za wszelką ceną rozładować bezrobocie. Było to typowe mierzenie zamiarów nie podług sił, ale sił na zamiary.

Najprostszą byłaby koncepcja uruchomienia robót publicznych w wielkim stylu, finansowanych — wobec szczupłości środków budżetowych państwa — bonami skarbowymi. Realizacja takiej koncepcji mogłaby jednak doprowadzić łatwo do inflacji. Koszta wielkich robót publicznych byłyby olbrzymie, masowa zaś emisja bonów skarbowych mogła wywołać z jednej strony gwałtowną zwyżkę cen, z drugiej strony dewaluację bonów, opiewających na marki, co mogłoby poderwać walutę. O ile zatem rząd zdecydowany był posłużyć się i tym również środkiem nakręcania koniunktury, to jednak należało postępować ostrożnie, przesuwając punkt ciężkości finansowania planu gospodarczego na inną płaszczyznę.

Na początek wydzielono w ramach budżetu państwowego kredyty na roboty publiczne (w kilku transzach) około 3 miliardy marek. Ponieważ sumy te były oczywiście niewystarczające, zastosowano inny środek. Wysunięto koncepcję t. zw. weksli dostarczenia pracy (Ar-

beitsbeschaffungswechsel) i ten sposób finansowania akcji rządowej zastosowano w bardzo szerokiej skali.

Konstrukcja „Arbeitsbeschaffungswechsel" była wielokrotnie omawiana i analizowana [1]), ograniczę się zatem do naświetlenia tej konstrukcji w związku z udziałem banków w finansowaniu koniunktury.

Weksle te puszczano w obieg przy regulowaniu należytości przy robotach, podjętych przez przedsiębiorstwa publiczne, państwowe lub komunalne, które to przedsiębiorstwa występują w charakterze wystawców. Weksle te są akceptowane przez specjalne publiczne instytucje bankowe i kredytowe, w pierwszym rzędzie przez Deutsche Gesellschaft für öffentliche Arbeiten (t. zw. Öffa), następnie przez Deutsche Bau- und Bodenbank, Deutsche Siedlungsbank, Deutsche Rentenbank-Kreditanstalt i t. d.

Oprócz „Arbeitsbeschaffungswechsel" puszczono w obieg t. zw. „weksle specjalne" (Spezialwechsel), wystawiane, względnie akceptowane przez przedsiębiorstwa państwowe (np. Reichsbahnbeschaffungs-Gesellschaft, Reichsautobahnenbedarfs-Gesellschaft, Reichspostbeschaffungs-Gesellschaft i t. d.), głównie przy finansowaniu dostaw na cele zbrojeniowe. Mimo pozorów weksli krótkoterminowych (termin płatności zwykle trzymiesięczny), dzięki specjalnej konstrukcji weksle te są w rzeczywistości długoterminowe, co nie przeszkadza wcale, aby były przyjmowane przez Bank Rzeszy do dyskontu, względnie redyskontu. Weksle te stanowią również materiał dla banków kredytowych, które mogą lokować w nich swe środki, bez obawy o płynność, wobec możliwości redyskontu w Banku Rzeszy. Jest rzeczą oczywiście czynników rządowych, aby banki kredytowe do takiej lokaty zachęcić...

Poza bankami publicznymi i prywatnymi, weksle te lokowane są w Golddiskontbank, jak również w „Deutsche-Verrechnungskasse" i „Konversionskasse für deutsche Auslandsschulden", a nawet u przemysłowców, którzy wykonują roboty publiczne, a otrzymanych weksli, oprocentowanych na 4—4½% rocznie i gwarantowanych przez państwo, na razie nie chcą dyskontować. Pewna część tych weksli pozostaje w Banku Rzeszy, który jednakowoż może w pewnych warun-

[1]) Por. w polskiej literaturze: C a r o, *Przewrót gospodarczy w III. Rzeszy*, str. 29—32 i cytaty z odczytu J. Gawrońskiego, I v à n k a, *Polityka gospodarcza III. Rzeszy*, Lwów 1937, str. 81—83, S w i a n i e w i c z, *Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich*, Warszawa 1938, str. 81 i nast. J. P a r t y k a *„Finansowanie niemieckiej koniunktury państwowej"*, Bank Nr 4 z r. 1938. i w. in.

kach powtórnie je lokować na rynku za pośrednictwem Golddiskontbank: bank ten na podstawie otrzymanych weksli, emituje własne sola-weksle, które lokuje na rynku.

Finansowanie zatem akcji rządowej przechodziło przez dwa etapy: banki i kasy oszczędności udzielały kredytu krótkoterminowego, występowały one więc w charakterze t. zw. ośrodków wstępnego finansowania *(Vorfinanziernugsträger)*. Następnym etapem była przemiana krótkoterminowego kredytu, zaciągniętego na weksle pracy, na kredyt długoterminowy, za pośrednictwem Banku Rzeszy, przez ośrodek długoterminowego finansowania *(Dauerfinanzierungsträger)*, jakim ostatecznie był Skarb Rzeszy, który był zobowiązany do wykupna weksli.

Określenie, jaka jest wysokość emisji weksli pracy i specjalnych, jest niezmiernie trudne, wobec braku oficjalnych danych. Operuje się tylko cyframi szacunkowymi, sprawa jednakowoż tym więcej jest skomplikowana, że weksle te zostały w pewnej części skonwertowane na kredyt długoterminowy w pożyczkach państwowych. Sumę tych weksli, będących w obiegu, szacuje Stucken [2]) na koniec roku 1934 na około 3 miliardy marek. Według Priester'a suma weksli specjalnych, znajdująca się w portfelu Banku Rzeszy, wynosiła na koniec r. 1936 — około 3,600 milionów marek. W latach następnych suma weksli pracy i specjalnych ulegała dalszemu zwiększeniu. Ostatnie szacunki przyjmują cyfrę około 10—12 miliardów marek weksli w obiegu, z tym jednakowoż, że poza tym znaczna część tych weksli jest skonwertowana na pożyczki długoterminowe (około 8 miliardów mk). Cudzoziemscy autorzy przyjmują obieg weksli specjalnych w sumie znacznie wyższej, np. Henri Laufenburger, profesor uniwersytetu w Strassburgu, podaje szacunek na rok 1936 w sumie około 17 miliardów marek.

Z naszych autorów, Swianiewicz [3]) przyjmuje, że pośrednie, oraz bezpośrednie obciążenie państwa z tytułu „tworzenia zatrudnienia", wynosiło w r. 1935, około 7—8 miliardów mk. Partyka [4]) szacuje, częściowo według oficjalnych statystyk, częściowo według ekonomistów szwajcarskich, sumę weksli specjalnych, przejętych przez koncern

---

[2]) Rudolf Stucken, *Deutsche Geld- und Kreditpolitik*, Hamburg 1937, str. 127.

[3]) Stanisław Swianiewicz, *Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich*, Warszawa 1938, str. 86.

[4]) Jan Partyka, *Finansowanie niemieckiej koniunktury państwowej*, Bank, Nr 4, r. 1938.

Banku Rzeszy (Reichsbank, Golddiskont-bank, Konversions- i Verrechnungskasse) na 6,383 milionów mk., zaznaczając jednak słusznie, że wielka część weksli specjalnych nie została zdyskontowana w Banku Rzeszy, lecz zatrzymana w portfelach banków niemieckich. Sumę weksli specjalnych, będących w posiadaniu wszystkich innych niemieckich banków i instytucji kredytowych niemieckich, szacuje autor ten na 3,600 milionów mk. przemysł zaś przejąć miał weksli specjalnych około 3 miliardów mk. Łącznie zatem suma weksli specjalnych miała wynosić z końcem roku 1937 około 13 miliardów marek.

Program nakręcania koniunktury był oczywiście oparty nie tylko na emisji weksli pracy i specjalnych, ale również — jak wspomniałem — na emisji bonów skarbowych oraz bonów podatkowych, emitowanych w latach finansowania koniunktury w sumie około 2 miliardów mk. Następnie zużytkowane zostały w dużej mierze dla finansowania planu rządowego nadwyżki budżetowe. Nadwyżki te, wynoszące w latach 1933—1938 prawie 13 miliardów marek, w większości posłużyły do finansowania koniunktury państwowej. Ponadto odbywało się finansowanie koniunktury przy pomocy emisji pożyczek. Pożyczki te, średnio i długoterminowe, plasowane przeważnie na t. zw. „sztywnym rynku“ (przez co należy rozumieć kredytowe instytucje państwowe, komunalne etc.), później również na wolnym rynku, przekroczyły w latach nakręcania koniunktury 11 miliardów marek.

W ostatnich czasach system finansowania inwestycji i zbrojeń uległ pewnej modyfikacji. Mianowicie według oświadczenia dra Schachta z dn. 11. marca 1938, emisja weksli specjalnych uległa wstrzymaniu, finansowanie zaś programu rządowego ma się odbywać przy pomocy nadwyżek budżetowych i pożyczek długoterminowych. Ponadto zostają puszczone w obieg t. zw. bony dostawy (Lieferungsschatzanweisungen), które mają być spłacane do 6 miesięcy, względnie skonwertowane na pożyczki długoterminowe. Wysokość emisji tych Lieferungsschatzanweisungen szacuje się na 3 miliardy marek, w okresie kwiecień—wrzesień 1938 r., emisja zatem ma przeciętnie wynosić miesięcznie około 500 milionów marek. Bony te, oprocentowane na 3%, otrzymują dostawcy, którzy lombardują je w bankach do wysokości nominalnej 75%, jednakowoż banki nie mają możności redyskontować ich w Banku Rzeszy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że tak silne zwiększenie sumy będących w obiegu weksli i bonów skarbowych nie miało odpowiednika w podobnie silnym wzroście obiegu pieniężnego. Aczkolwiek Bank

Rzeszy był głównym ośrodkiem dyspozycyjnym finansowania koniunktury, dzięki niezwykle zręcznemu skonstruowaniu mechanizmu kredytowego, instytucja emisyjna bezpośrednio nie została wciągnięta w orbitę akcji kredytowej. To postawienie Banku Rzeszy nieco na uboczu, było oczywiście głęboko przemyślane: Bank Rzeszy, dyskontujący olbrzymie ilości weksli specjalnych, będący głównym motorem całej akcji rządowej, w strukturze swej nie wykazuje zasadniczych zmian. Punkt ciężkości kredytowania akcji nakręcania koniunktury został przesunięty na banki, kasy oszczędności i inne instytucje kredytowe, wciągnięto do tej akcji przemysł, handel, szerokie sfery publiczności, — ale Bank Rzeszy w wewnętrznej swej strukturze niewielkie stosunkowo tylko wykazuje przemiany. Bo przecież mimo gigantycznych sum, zaangażowanych w akcji kredytowej przy finansowaniu koniunktury, obieg banknotów wzrósł [5]) z 3,635 milj. mk. w r. 1933 na 6,650 milj. mk. w r. 1938 (lipiec), ogólny zaś obieg pieniężny (banknoty, bony Rentenbank, monety zdawkowe) z 5,715 milj. mk. na 8,696 milion. mk. w r. 1938 (lipiec). Wzrost zatem obiegu pieniężnego jest dość znaczny, ale też zupełnie niewspółmierny z kosztami finansowania koniunktury, wzrostem produkcji i obrotów towarowych. Dlatego też niebezpieczeństwo inflacji nie ma swej bezpośredniej grozy, mimo, iż zapasy złota obniżyły się z 386 milion. mk. w r. 1933 na 71 milion. mk. w r. 1938, zapasy zaś dewiz są minimalne, pokrycie zatem w złocie obiegu banknotów oscyluje około 1%. Również stan portfelu wekslowego Banku Rzeszy nie wykazuje nadmiernego wzrostu: z 3,177 mil. mk. w r. 1933, na 6,247 mil. mk. w r. 1938 (lipiec). Wzrost prawie podwójny, ale niewspółmierny w stosunku do olbrzymich sum, wydatkowanych na nakręcanie koniunktury. Dopiero w jesieni 1938 r. nastąpiło poważniejsze zwiększenie obiegu pieniężnego i portfelu wekslowego Banku Rzeszy, zapewne przejściowe, ze względów koniunkturalno-politycznych.

Przy analizowaniu zatem wskaźnika obiegu pieniężnego i zasobów portfelu wekslowego w latach 1933—1938, nie można ulegać sugestii, że wzrost tego wskaźnika (prawie dwukrotny) pozostawał w proporcjonalnym stosunku do natężenia poprawy koniunkturalnej: rzecz naturalna, że wzrost ten był odbiciem rozwoju koniunktury, ale niewspółmiernie słabszym.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że próba nakręcania koniunktury przez rząd narodowo-socjalistyczny, udała się w całej pełni. Pomijając

---

[5]) Dane według „*Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich*“ r. 1937, względnie „*Wochenbericht des Institut für Koniunkturforschung*“, 1937/8.

fakt całkowitego niemal zlikwidowania bezrobocia, tak, że obecnie odczuwa się raczej brak kwalifikowanych pracowników, najbardziej efektowne rezultaty osiągnięto na odcinku produkcji. Wskaźnik produkcji dóbr inwestycyjnych podniósł się, przyjmując za podstawę rok 1928 = 100, z 35.4 w r. 1932 na 138 w r. 1938, (ogólny wskaźnik produkcji na 128), przewyższył zatem wskaźnik roku 1928, najwyższego napięcia koniunktury przedkryzysowej, prawie zaś czterokrotnie wskaźnik roku 1932, roku najgłębszej depresji kryzysowej.

Nadmienić trzeba, że mimo tak silnego ruchu koniunkturalnego i wzrostu obiegu pieniężnego, poziom cen wykazuje tylko minimalne zmiany. Przyjmując rok 1913 = 100, wskaźnik cen wzrósł z 96.5 w r. 1932 na 105.6 w r. 1938. Niewątpliwie jest to w dużej mierze wynikiem energicznej akcji rządu przeciw podwyżce cen (Preisstopverordnung z dn. 26/XI. 1936), stwierdza to jednak brak normalnych zjawisk inflacyjnych, na co słusznie zwraca uwagę Swianiewicz [6]). Słaby wzrost cen jest tym bardziej charakterystyczny, że suma dochodu społecznego wzrosła z 46 miliardów mk. w r. 1933 na 68 miliardów mk. w r. 1937.

Niewątpliwie zatem nakręcanie koniunktury udało się; przez zatrudnienie setek tysięcy, a nawet milionów bezrobotnych, stworzyło się z armii bezrobotnych — armię konsumentów, ożywiło się zamarłe warsztaty pracy. Utrzymało się prawie niezmieniony poziom cen, pieniądz emitowany był bowiem tylko w tej ilości, aby uruchomić uśpione siły produkcyjne kraju.

W ocenie wyników akcji rządowej nie brak jednak krytycznych głosów, szczególnie z tamtej strony granicy Niemiec, które zwracają uwagę na ujemne cechy tej swoistej koniunktury niemieckiej. Przede wszystkim twierdzi się, nie bez pewnej słuszności, że koniunktura niemiecka pozostaje w łączności z koniunkturą ogólno-światową, a zatem trudno przypisywać wszystkie sukcesy akcji rządowej w Niemczech. Następnie, krytycznie nastawieni obserwatorzy, obok stawianych szeregu zarzutów pod adresem sposobu nakręcenia koniunktury niemieckiej, jako zasadniczy punkt słaby w konstrukcji koniunktury niemieckiej wskazują, że koniunktura ta, oparta na ukrytej inflacji (t. zw. inflacja w stanie potencjalnym), prędzej czy później musi się skończyć, wywołując tym samym jeszcze głębszy kryzys. W istocie swej bowiem, obecna koniunktura niemiecka polega na niczym innym, jak na zdyskontowaniu w chwili obecnej tych zysków i dochо-

[6]) J. w. str. 131 i nast.

dów, które miała przynieść przyszła koniunktura, ta koniunktura, która właśnie ma być wywołana akcją rządową. Zdaniem krytyków musi ostatecznie nadejść moment, w którym cała ta misterna budowa kredytowa, bazowana na prolongowanych kredytach, rosnących z lawinową szybkością, już nie ze względu na nakręcanie koniunktury, ale ze względu na konieczność finansowania gigantycznych zbrojeń, musi się załamać, odsłaniając realną rzeczywistość niemieckiej gospodarki, wyczerpanej skutkiem tak ogromnych wysiłków.

Nie wchodząc w ocenę objektywności tej krytyki i nie badając perspektyw dalszej ekspansji ekonomicznej Niemiec hitlerowskich, zajmę się sytuacją bankowości niemieckiej na tle imponującego rozwoju koniunktury gospodarczej w współczesnych Niemczech.

## V.

Było rzeczą oczywistą, że przełamanie kryzysu i ożywienie wszystkich komórek organizmu gospodarczego Niemiec, wpłynie natychmiast pobudzająco na rozwój interesów bankowych. Począwszy od r. 1933 wskaźniki we wszystkich dziedzinach gospodarstwa wykazują nieprzerwany wzrost. Odnosi się to również do dziedziny pieniężno-kredytowej. Prócz wzrostu obiegu pieniężnego, stwierdzić można wzrost obrotów żyrowych, wzrastają portfele wekslowe banków, zwiększają się wkłady i salda rachunków bieżących, zwiększeniu ulegają również sumy udzielonych kredytów przez banki.

Równolegle jednak z akcją nakręcania koniunktury, przeprowadza rząd Rzeszy celową akcję, zmierzającą do odprężenia na rynku pieniężnym. Chodzi o potanienie pieniądza, o obniżenie stopy procentowej. Akcja ta jest niewątpliwie refleksem pierwotnego programu partii narodowo-socjalistycznej, przewidującego „złamanie niewolnictwa procentów" *(Brechung der Zinsknechtschaft)*. Jednakowoż radykalizm tego hasła został złagodzony i dostosowany do konieczności życiowych.

Już rząd Brüninga zapoczątkował akcję konwersyjną, obejmującą tak długi publiczne, jak i prywatne (rozporządzenie Prezydenta Rzeszy z 8. grudnia 1931 r.), specjalnie zaś długi rolnicze (rozporządzenie Prezyd. Rzeszy z 27. sierpnia 1932 r.). Rząd narodowo-socjalistyczny akcję oddłużeniową wybitnie rozszerzył i pogłębił (ustawa o uregulowaniu długów rolniczych z dn. 1. czerwca 1933, ze szczególnym uwzględnieniem kresów wschodnich — Osthilfe, ustawa o oddłużeniu związków komunalnych z dn. 21. sierpnia 1933). Zasadą oddłużenia była przemiana zadłużenia krótkoterminowego na długoterminowe, oraz obniżenie oprocentowania przeważnie do 4%, w niektórych wypadkach nawet niżej. Obniżenie sumy dłużnej stosowane było wyjątkowo. Ponieważ na skutek tej akcji oddłużeniowej instytucje kredytowe, zwłaszcza zaangażowane w kredytach rolniczych, mogły niewątpliwie silnie ucierpieć, okazała się konieczna pomoc rządowa, która wyraziła się w kredytach, udzielonych tym instytucjom.

Definitywna konwersja przeprowadzona została w r. 1935 przez przemianę obligacji dłużnych instytucji kredytowych, opiewających na 6%, lub wyżej, na takież obligacje, oprocentowane na 4½%. Konwersja ta objęła listy zastawne i obligacje komunalne w sumie około 8 miliardów mk. i pożyczek publicznych, w sumie około 2 miliardów mk. Niezależnie od akcji konwersyjno-oddłużeniowej, przeprowadzoną została w r. 1935, pod wpływem bankowego komisarza Rzeszy, w porozumieniu z naczelnymi organizacjami instytucji kredytowych, obniżka stopy procentowej dla wkładów oszczędność., rachunków bieżących i t. p. Chodziło o zwiększenie marży między oprocentowaniem wkładów, a oprocentowaniem papierów wartościowych, których kurs kształtował się bardzo słabo. N. p. w r. 1933 kursy papierów wartościowych o oprocentowaniu 6%, wahały się na giełdzie berlińskiej około 80% wartości nominalnej. Zjawisko to, które niestety i u nas wystąpiło i to w jeszcze bardziej jaskrawej formie, było oczywiście wybitnie niekorzystne dla rządowej polityki plasowania pożyczek państwowych, z tego też względu rząd wszelkimi sposobami starał się temu zjawisku przeciwdziałać. Środkiem zaradczym w pierwszym rzędzie było obniżenie oprocentowania wkładów, następnie równolegle stosowana polityka otwartego rynku, na wzór amerykańskiej *open market policy*. Polityka ta, zapowiedziana już w mowie Schachta w dn. 27. X. 1933, zmierzała do wywołania zwyżki kursów papierów wartościowych w drodze zakupu tych papierów przez Bank Rzeszy. Rzecz naturalna, że polityka taka skuteczną być może przy zaangażowaniu wielkich kapitałów, jak to ma miejsce w Stanach Zjednoczonych. Na terenie Niemiec wypadło to o wiele słabiej, tym więcej, że banki kredytowe, mimo silnej presji rządowej, umożliwionej ustawą o organizacji kredytowej z r. 1934, zachowywały się dość powściągliwie. Wobec tego rząd zastosował inny jeszcze środek, zmuszając ustawami z dn. 29. III. 1934, oraz 4. XII. 1934 *(Anleihestockgesetz)* spółki (akcyjne i inne) do lokowania swych zysków — o ile zysk ten przekracza 6% — w papierach państwowych za pośrednictwem Golddiskontbank. Wszystkie te środki okazały się mało skuteczne, jeszcze najbardziej skutecznym było obniżenie oprocentowania wkładów, zasadnicza jednak poprawa kursów nastąpiła później, na skutek wykonania przez rząd programu nakręcania koniunktury i wywołanej tym poprawy gospodarczej. Wówczas wskaźnik kursów papierów wartościowych o stałym oprocentowaniu (4½%) znacznie się podniósł, dochodząc w r. 1938 do poziomu al pari wartości nominalnej. Natomiast wskaźnik kursów akcji, notowanych na giełdzie, doszedł nie tylko do

poziomu przedkryzysowego, ale poziom ten przekroczył. W r. 1938 wskaźnik ten waha się od 110—114, przyjmując za podstawę przeciętne kursy z lat 1924—1926 (dane Urzędu Statystycznego Rzeszy).

Sfery oficjalne niemieckie wielokrotnie z naciskiem wyrażają opinię, że proces rozwoju koniunktury gospodarczej w Niemczech odbywał się w oderwaniu od koniunktury światowej. W przeciwieństwie do pierwszych lat powojennych, dopływ kapitałów zagranicznych był znikomy i nie odgrywał prawie żadnej roli. Jednakowoż poprawa na rynkach światowych, wzmożenie obrotów handlu międzynarodowego, pewne zwiększenie możliwości eksportowych, niewątpliwie wpłynęło dodatnio na położenie gospodarki niemieckiej, aczkolwiek formalnie była ona izolowana od zagranicy skutkiem wprowadzenia jeszcze w r. 1931 reglamentacji dewizowej. Nie wchodząc w szczegóły przepisów dewizowych, obowiązujących w Niemczech [1]), stwierdzić należy, że rząd narodowo-socjalistyczny kontynuował politykę dewizową poprzednich rządów, rozbudowując ustawodawstwo dewizowe jeszcze szerzej. Przepisy pierwotnego rozporządzenia o gospodarce dewizowej z dn. 23. V. 1932 uległy rozszerzeniu i pogłębieniu w ustawie o gospodarce dewizowej z dn. 4/II. 1935 *(Gesetz über die Devisenbewirtschaftung)*, w rozporządzeniu wykonawczym do tej ustawy z dn. 4. II. 1935 *(Durchführungsverordnung zum Gesetz über die Devisenbewirtschaftung)*. Niezależnie od tego wydaje Urząd dewizowy Rzeszy rozporządzenia o charakterze wytycznych dla gospodarki dewizowej *(Richtlinien für die Devisenbewirtschaftung)*. Obrót dewizami skoncentrowany został w bankach dewizowych, pod nadzorem Banku Rzeszy. W bankach dewizowych prowadzone są konta zablokowane dla rozmaitego typu wierzytelności obcokrajowców, przy czym zezwolenia na wypłaty z tych kont udzielane są przez urzędy dewizowe *(Devisenstelle)* podlegające centrali dewiz t. j. urzędowi dewizowemu Rzeszy *(Reichsstelle für Devisenbewirtschaftung)*. Niezależnie od reglamentacji dewizowej wprowadzoną została, jako jej naturalne uzupełnienie, reglamentacja towarowa, w formie regulacji importu, który poddany został kontroli w myśl t. zw. „nowego planu" Schachta w r. 1934. Kontrolę tę wykonują urzędy nadzoru *(Überwachungsstellen)*, które wydają zaświadczenia dewizowe. Obrót płatniczy, wynikający z obrotów handlowych z innymi państwami, skoncentrowany został w Niemieckiej Kasie Rozrachunkowej *(Deutsche Verrechnungskasse)*.

[1]) Por. moje *„Problemy reglamentacji dewizowej"*, Lwów 1936.

Dzięki tym ostrym przepisom dewizowym, urzędowy kurs marki trzymany jest na parytecie przedkryzysowym, podczas gdy poszczególne rodzaje marki zablokowanej uległy silnej deprecjacji. W stosunku procentowym do parytetu oficjalnego, kurs ten wynosił na dzień 1. I. 1938 [2]:

marka registrowa *(Registermark)* 53,0
„ podróżnicza *(Reisemark)* 63,1
„ kredytowa zablokowana *(Kreditsperrmark)* 18,1
„ efektowa zablokowana *(Effektensperrmark)* 18,0.

Rzecz naturalna, że na skutek wprowadzenia ostrych przepisów dewizowych, jak też na skutek poddania kontroli obrotów towarowych z zagranicą, cała dziedzina działalności banków, a mianowicie ich ekspansja za granicę, uległa częściowemu skurczeniu i częściowemu przekształceniu.

Na tle tych przemian, jakie zachodziły w Niemczech w latach powojennych, w szczególności zaś od czasu objęcia władzy przez partię hitlerowską, zarysowuje się wyraźnie linia ewolucyjna bankowości niemieckiej, przystosowującej się do ogólnej polityki gospodarczej. Jak głęboko posunął się ten proces przystosowania się niemieckiego aparatu kredytowego do polityczno-gospodarczych tendencji Trzeciej Rzeszy, świadczy analiza struktury banków niemieckich w okresie między r. 1930 a r. 1937, a zatem w okresie, który zapoczątkowany jest ostatnim rokiem „prosperity" (1930), który obejmuje lata kryzysu (1931—1933), a w który wchodzą już lata poprawy koniunktury (1934—37). Trzeba jednak zaznaczyć, że podane wskaźniki i stosunki procentowe odnoszą się do badanej grupy instytucji kredytowych, podczas gdy wskaźniki poszczególnych instytucji mogą wykazywać poważne odchylenia od przeciętnego stanu.

Zaczynając od kapitałów własnych i rezerw w grupie wielkich banków, stwierdzić należy, że w wielkich bankach udział kapitałów własnych w stosunku do ogółu zobowiązań wynosił przed kryzysem w r. 1930 — 7%. Do grupy wielkich banków zalicza się takie instytucje, jak Deutsche Bank, Dresdner Bank, Berliner Handels-Gesellschaft, Commerz und Privatbank, Reichs-Credit-Gesellschaft. Przed kryzysem wchodziły do grupy wielkich banków jeszcze Disconto-Gesellschaft oraz Darmstädter und Nationalbank, aż do chwili likwidacji tych instytucji, względnie sfuzjonowania ich z innymi instytucja-

[2]) Zob. *Les banques commerciales et centrales*, wyd. Ligi Narodów, Genève, 1938, str. 13.

mi. Analiza bilansów tych największych instytucji bankowych niemieckich jest z tego powodu specjalnie ciekawa, ponieważ banki te, tak ze względu na wielkość kapitałów własnych i powierzonych, jak też ze względu na rozmiar interesów, zajmują czołowe stanowisko w bankowości niemieckiej.

Otóż wykazany wyżej wskaźnik udziału kapitałów własnych wielkich banków, wynoszący 7% w r. 1930, obniża się nieznacznie po kryzysie, wynosząc w r. 1935 — 6.7% w r. 1937 — 6.8% w stosunku do ogółu zobowiązań. Lekkie obniżenie się wskaźnika wywołane jest niewątpliwie zmniejszeniem się dopływu obcych kapitałów do banków, przy równoczesnym zmniejszeniu się kapitałów własnych banków.

To samo zjawisko da się skonstatować w bankach prowincjonalnych, w których stosunek ten wynosił w r. 1930 — 16,5, zaś w latach 1935—7 wahał się około 14%. Charakterystycznym jest fakt, że w wielkich bankach udział kapitałów własnych jest o połowę procentowo niższy, niż w bankach prowincjonalnych. Nie może to stanowić oczywiście żadnej dyskryminacji w stosunku do wielkich banków, gdyż, jak wiadomo, wysokość kapitałów własnych i rezerw nie decyduje w pierwszym rzędzie o bezpieczeństwie powierzonych instytucji wkładów, zależy to bowiem przede wszystkim od jakości zabezpieczenia. Nie mniej jednak fakt ten świadczy o stosunkowo dużej skali interesów w wielkich bankach. Nie inaczej przedstawia się sprawa i w innych krajach. Stosunek kapitałów własnych banków do ogółu zobowiązań wynosił — w przecięciu ostatnich lat kilku — w bankach londyńskich tylko 6%, w bankach Stanów Zjednoczonych około 15%, w bankach francuskich około 8% [3]). U nas stosunek ten wynosił w latach przedkryzysowych przeciętnie około 15%, w latach pokryzysowych wzrósł powyżej 20%, mimo obniżenia się ogólnej sumy kapitałów własnych, kapitały bowiem obce zmniejszyły się w silniejszym jeszcze stopniu. Świadczy to nie tyle o zwiększeniu bezpieczeństwa powierzonych bankom kapitałów, ile o skurczeniu się środków obrotowych naszych banków i interesów. Ostatnie lata wskazują na pewną poprawę. W Niemczech poprawa ta jest bardziej widoczna. O ile wzrost kapitałów własnych w wielkich bankach w ostatnim roku bilansowym był dość nieznaczny (na ultimo grudnia 1936 kapitały własne pięciu wielkich banków berlińskich wynosiły 540 milionów marek, na ultimo grudnia 1937 — 552 milionów marek), o tyle wzrost sumy bilansowej tych banków był procentowo i ilościowo dość po-

[3]) Por. Felix Somary, *Bankpolitik*, j. w. str. 12 i nast.

kaźny, gdy bowiem suma bilansowa tych banków wynosiła na ultimo grudnia 1936 — 7.653 milionów mk., suma ta na ultimo grudnia 1937 wynosiła 8.072 mil. mk. [4]).

W kasach oszczędności kapitały własne odgrywają mniejszą rolę, dlatego też procent kapitałów własnych wynosił w r. 1930 tylko 2.7% w stosunku do sumy zobowiązań. Wskaźnik ten jednak w latach 1935—1937 wykazuje wzrost, przekraczając 5%. Wzrost ten nie jest wywołany spadkiem kapitałów obcych w kasach oszczędności. Przeciwnie, wkłady w kasach wykazują bardzo poważny wzrost, polepszenie sytuacji wpłynęło na zwiększenie kapitałów własnych, nawet w stosunku do silnie zwiększonych wkładów. W cyfrach bezwzględnych kapitały własne kas oszczędności osiągnęły w r. 1938 przeszło miliard marek.

Kasy oszczędności zajmują wyjątkowe stanowisko pod tym względem, gdyż inne rodzaje instytucji kredytowych wykazują, podobnie, jak i banki prywatne, spadek kapitałów własnych do ogółu zobowiązań. Ma to miejsce w miejskich spółdzielniach kredytowych (w r. 1930 — 15,5, w r. 1937 — 13.2), jak też w centralach żyrowych *(Girozentralen)*, organizacjach nadrzędnych dla kas oszczędności i banków komunalnych, gdzie stosunek ten w r. 1930 wynosił 4.7%, w r. 1937 — około 3%.

Jeżeli chodzi o dynamikę wkładów (przy czym przez wkłady rozumieć należy wkłady oszczędnościowe i salda kredytowe rachunków bieżących wierzycieli banków), suma wkładów w niemieckich bankach kredytowych wynosiła w r. 1930 — 13,560 mil. mk. W porównaniu do czasów przedwojennych, gdy suma wkładów w bankach kredytowych dochodziła zaledwie do 3 miliardów mk., stwierdzić należy ogromny wzrost, nawet w tym wypadku, jeżeli się uwzględni, że siła kupna marki powojennej, zwłaszcza w okresie przedkryzysowym, była mniejsza, niż marki przedwojennej. Ogromny wzrost wkładów w bankach kredytowych w stosunku do sumy wkładów przed wojną, tłumaczy się tym, że banki te wchłonęły olbrzymie sumy krótkoterminowych kredytów zagranicznych, których nagłe wycofanie odbiło się później tak fatalnie na sytuacji gospodarczej Niemiec i było jednym z głównych powodów kryzysu. Albowiem już pierwszy rok kryzysu (1931) powoduje gwałtowny spadek kapitałów obcych w bankach kredytowych: suma wkładów spada na 10,263 mil. mk., zmniejsza się zatem o 1/4 część w ciągu jednego roku, aby w roku następ-

[4]) Zob.: *„Jahresabschlüsse deutscher Aktiengesellschaften"* w *„Wirtschaftliche Mitteilungen der Deutschen Bank"* Nr 7, r. 1938.

nym (1932), który uchodzi za dno kryzysu, spaść do 8,684 milj. mk. Mimo pierwszych oznak poprawy koniunktury w r. 1933, spadek wkładów w bankach kredytowych trwa w dalszym ciągu, chociaż nie jest już tak gwałtowny, aby osiągnąć swoje minimum z r. 1934 (7,766 milj. mk.). W r. 1935 następuje lekka poprawa, która wyraźnie uwydatnia się w r. 1936 (stan wkładów 8,161 mil. marek), dochodząc w r. 1938 do sumy 8,961 milj. mk.

Bardzo interesującym jest porównanie reagowania na kryzys wielkich banków w stosunku do banków prowincjonalnych. Otóż o ile reakcja wielkich banków na kryzys była bardzo silna, banki te bowiem skoncentrowały u siebie przeważną część zagranicznych kredytów, o tyle kryzys ten został dość szybko opanowany. Największy odpływ wkładów daje się zaobserwować w krytycznym roku 1931, gdy wkłady w wielkich bankach spadły z 11,474 mil. mk. na 8,447 mil. mk. Ze względu na grozę sytuacji i ze względu na ogromne znaczenie tych instytucji w gospodarce niemieckiej, rząd udzielił im pomocy finansowej, ratując je przed załamaniem. Chwilowo zatem złagodzono skutki odpływu kapitałów obcych, jednakowoż tendencja zniżkowa stanu wkładów utrzymała się aż do r. 1935, w którym to roku wkłady w wielkich bankach osiągnęły swe minimum (6,159 mil. mk.) [1]). Poprawa zaczęła się dopiero w drugiej połowie r. 1936, gdy stan wkładów wykazał lekką zwyżkę (6,333 mil. mk.). Wielkie banki utraciły zatem wskutek kryzysu około 46% wkładów.

Jest rzeczą znamienną, że strata ta nie jest jednakowo rozłożona na rodzaje wkładów: wkłady w markach obniżyły się o 22%, wkłady w walutach obcych o 88%, spadły więc niemal dziesięciokrotnie. Podobnie przedstawia się sprawa przy wkładach krajowców, które obniżyły się o 23%, podczas gdy wkłady obcokrajowców obniżyły się o 82%. Na przykładzie tym demonstruje się dobitnie skutek odpływu kapitałów obcych za granicę.

W ostatnich latach lekka zwyżka wkładów w wielkich bankach trwa w dalszym ciągu, tak, że w r. 1938 suma wkładów i sald kredytowych rachunków bieżących wynosi 6,952 mil. mk., jest jednak dość odległa od stanu przedkryzysowego.

Inaczej przedstawia się sprawa w bankach prowincjonalnych. Banki te nie były w tym stopniu zaangażowane w kredytach zagranicznych, jak wielkie banki. Ich zasięg działalności był skromniejszy, ograniczony przeważnie do lokalnych interesów. Dlatego też w ostat-

[1]) Por. *Statistisches Jahrbuch für der Deutsche Reich*, Berlin 1937, str. 380.

nim roku przedkryzysowym suma wkładów w tych bankach stanowiła niewiele ponad 1/6 część wkładów w wielkich bankach (2,086 milion. mk.). Pierwsze uderzenie kryzysu silnie odczuły banki prowincjonalne, wkłady ich obniżyły się o 13%. Lecz równocześnie w wielkich bankach ucieczka kapitałów była niewspółmiernie większa, spadek bowiem wynosił 27%. W latach następnych obniżanie się wysokości wkładów trwa w bankach prowincjonalnych w dalszym ciągu, minimum jednak zostaje osiągnięte wcześniej, niż w wielkich bankach, bo już w r. 1933 (1,280 mil. mk.). Od tej chwili następuje decydująca poprawa, wyrażająca się we wzroście wkładów w drugiej połowie 1936 r. do sumy 1,828 mil. mk. Gdy zatem w latach rozpoczynającej się koniunktury suma wkładów w wielkich bankach wynosiła 55.1% sumy wkładów, z ostatniego roku przedkryzysowego, w bankach prowincjonalnych suma ta wynosiła 87.6% sumy wkładów z r. 1930 [1]).

W r. 1938 suma wkładów w bankach prowincjonalnych osiągnęła już 2,009 milj. mk., a więc niemal zupełnie zbliżyła się do stanu przedkryzysowego.

Okazuje się zatem, że mimo pomocy finansowej rządu, zaufanie publiczności do wielkich banków na skutek doświadczeń kryzysowych osłabło i kapitały oszczędnościowe kierowane bywają do banków prowincjonalnych i kas oszczędności, które w Niemczech wykazały większą odporność na kryzys. Dlatego też, o ile przed kryzysem wielkie banki dysponowały kapitałami obcymi w sumie prawie sześciokrotnie wyższej, niż banki prowincjonalne, po kryzysie stosunek ten zmienił się wybitnie na korzyść banków prowincjonalnych, gdyż kapitały te w wielkich bankach były tylko trzy i pół razy większe, niż w bankach prowincjonalnych.

Jeszcze bardziej wystąpiła ta dysproporcja w stosunku do kas oszczędności. Suma wkładów w kasach oszczędności wynosiła przed wojną około 15 miliardów mk. W ostatnim roku „prosperity", w r. 1930, suma ta wynosiła w niemieckich kasach oszczędności 11,764 mil. mk., była więc mniejszą, niż przed wojną. Nastąpiło zatem przesunięcie kapitałów na korzyść wielkich banków. Lecz już podczas kryzysu okazuje się inna tendencja: w pierwszym roku kryzysu, w r. 1931, który tak tragicznie zaciążył nad wielkimi bankami, wkłady w kasach oszczędności nie tylko nie spadły, ale nawet nieco zwiększyły się (na 12,368 mil. mk.). Rzecz jasna, że pewna część kapitałów, ucie-

[2]) Por. Horst Peckolt, *Strukturverschiebungen im deutschen Bankwesen*, Stuttgart, 1937, str. 159.

kających z wielkich banków, schroniła się w kasach oszczędności. Lecz już w roku następnym kryzys dał się odczuć i w kasach oszczędności, w których wkłady oszczędnościowe obniżyły się do 10,979 mil. mk. Rychło jednak nastąpiła poprawa (już w r. 1933), tak, że w r. 1936 suma wkładów oszczędnościowych wynosiła w kasach oszczędności 14,280 milj. mk.

Tendencja wzrostu wkładów w kasach oszczędności trwa w dalszym ciągu, gdyż według sprawozdania „Deutscher Sparkassen und Giroverband“ [5]), wkłady oszczędnościowe w r. 1937 osiągnęły 15,743 mil. mk., a w r. 1938 osiągnęły stan 17,003 mil. mk., wkłady żyrowe i na rachunkach bieżących doszły do 2,784 mil. mk., a zatem ogólna suma kapitałów, znajdująca się w dyspozycji kas oszczędności dochodzi prawie do 20 miliardów marek (stan z lipca 1938).

Kasy oszczędności wyszły zatem obronną ręką z kryzysu, zwiększając w ostatnich latach niemal o 3/4 swój stan posiadania. Gdy przed kryzysem stan wkładów w kasach oszczędności nieznacznie tylko przewyższał stan wkładów w wielkich bankach, po kryzysie wkłady w kasach oszczędności prawie trzykrotnie przewyższyły wkłady w wielkich bankach. Trudno oczywiście wydawać sąd, czy tendencja ta jest trwałą, gdyż zbyt krótki okres czasu nie uprawnia jeszcze do stwierdzenia, że większość kapitałów zaoszczędzonych przesunęła się trwale do kas oszczędności, tak, jak to miało miejsce przed wojną.

Spółdzielnie kredytowe wyszły z kryzysu stosunkowo nie najgorzej, gdyż niemal w całości utrzymały wkłady. Stan wkładów w tych spółdzielniach wynosił w r. 1930 1,525 mil. mk., zaś w r. 1935 — 1,452 mil. mk., a zatem strata była niewielka. W latach ostatnich daje się zaobserwować wyraźna poprawa, gdyż stan kapitałów powierzonych osiąga poziom 1,899 mil. mk. w r. 1938.

Przyczyny zbyt słabego dopływu wkładów do wielkich banków słusznie upatruje Peckolt [6]) w zmianach, które zaszły w sposobie lokowania nadwyżek przez przemysł. Mianowicie sfery przemysłowe stanowią przeważną część klijenteli wielkich banków i zwykły lokować swe nadwyżki, stale lub przejściowo, w wielkich bankach. Bliskie te stosunki, jakie zachodzą między przemysłem, a wielkimi bankami, mają swą genezę jeszcze w czasach przedwojennych, gdy banki upra-

[5]) *Geschäftsbericht des Deutschen Sparkassen- und Giroverbandes*, f. d. J. 1937, Berlin 1938.

[6]) Horst Peckolt, *Strukturverschiebungen im deutschen Bankwesen*, Stuttgart, 1937, str. 114 i nast.

wiały na wielką skalę „grynderkę", gdy powiązanie przemysłu z wielkimi bankami, kapitałowe i personalne, było bardzo ścisłe. Wielkie banki bądź bezpośrednio finansowały poszczególne placówki przemysłowe, bądź też pośredniczyły w dostarczaniu instytucjom przemysłowym kapitałów, przez emisje walorów przemysłowych. Ożywione stosunki wielkich banków z przemysłem przetrwały wojnę światową, inflację, doznały wzmocnienia w okresie dopływu kapitałów zagranicznych do Niemiec w latach 1925—1929. Wielkie banki były pośrednikami między obcym kapitałem, a rodzimym przemysłem, one były inspiratorami rozbudowy przemysłu niemieckiego celem wygospodarowania jak największych zysków i one też głównie odpokutowały za lekkomyślne wchłonięcie wielomiliardowych kredytów krótkoterminowych, ulokowanych w inwestycjach przemysłowych.

W okresie kryzysu stosunki między wielkimi bankami, a przemysłem ulegają osłabieniu: przemysł nie jest w stanie spłacić „zamrożonych" kapitałów bankowych, banki nie mogą udzielać dalszych kredytów. Po przełamaniu kryzysu, w związku z ogólnym ożywieniem gospodarczym, gdy poszczególne warsztaty przemysłowe nie tylko zostały ponownie uruchomione, ale w całej pełni wykorzystane, wydawało się, że współpraca przemysłu z wielkimi bankami znowu odżyje i że przemysł nadwyżki swe i rezerwy będzie lokować w sposób, stosowany od dziesiątek lat t. j. w wielkich bankach. Okazało się jednak, że przewidywania te niezupełnie się sprawdziły. Chociaż przesadnym byłoby twierdzenie, jakoby nastąpiło usamodzielnienie się przemysłu, to jednak skonstatować należy, że stosunki finansowe między wielkimi bankami, a przemysłem nie są już tak ścisłe, jak przedtem, czego najlepszym wyrazem jest skromny wzrost wkładów i sald kredytowych rachunków bieżących w wielkich bankach, mimo niezaprzeczalnego faktu, iż przemysł w czasach ożywienia koniunktury zdołał wygospodarować poważne nadwyżki. Nadwyżki te — według szacunku Instytutu badania koniunktur w Berlinie, za same tylko pierwsze dwa lata pomyślności gospodarczej 1934 i 1935, wynoszą blisko $3^1/_2$ miliarda marek, podczas gdy wkłady w wielkich bankach nie tylko w latach tych nie wykazują żadnego wzrostu, ale nawet lekko się obniżają. Dopiero w latach następnych wkłady w wielkich bankach wzrastają, wzrost ich jednakowoż jest o wiele słabszy, niż przypuszczalne nadwyżki przemysłu. Przyjąć zatem należy, że nadwyżki te zostały ulokowane w inny sposób. Rzecz naturalna, że najprawdopodobniejszym jest, że instytucje przemysłowe zużyły swe nadwyżki bilansowe na umorzenie długów, poprzednio zaciągniętych i bieżących.

Sporą jednak część nadwyżek pochłonęło t. zw. samofinansowanie się przemysłu *(Selbstfinanzierung)*. Gdy bowiem banki, wycieńczone kryzysem, nie miały dość sił na sfinansowanie regenerującego się przemysłu w obliczu nadchodzącej koniunktury, przemysł zmuszony był szukać nowego oparcia. Tym oparciem stały się zamówienia rządowe, zmierzające do nakręcania koniunktury i do rozbudowy zbrojeń, a finansowanie przy pomocy najrozmaitszego typu „weksli specjalnych" *(Arbeitsbeschaffungs-* oraz *Aufrüstungswechsel)*. Weksle te stały się głównym środkiem obrotowym instytucji przemysłowych w dobie nakręcania koniunktury i później także, gdy koniunktura ta doszła do pełnego rozwoju. Otóż instytucje przemysłowe, które zdołały wygospodarować poważne nadwyżki, lokowały te nadwyżki w znacznej części w wekslach i bonach skarbowych, otrzymywanych za wykonanie zamówień rządowych, względnie przedsiębiorstw publicznych. Było to tym łatwiejsze, ponieważ weksle te były przeciętnie oprocentowane na 4—4½%, a w razie potrzeby mogły być zdyskontowane. Z tego też powodu przemysł mógł się obejść bez pomocy finansowej banków i z tego też powodu dopływ nadwyżek obrotowych przemysłu do wielkich banków był bardzo słaby.

Przechodząc do problemu konstrukcji wkładów odnośnie do ich płatności, zaobserwować można następujące zjawisko: Płatność wkładów w wielkich bankach przedstawiała się w r. 1930 w ten sposób, że do 7 dni płatnych było 45.6% wkładów, do 3 miesięcy 50.5% wkładów, po 3 miesiącach 3.9% sumy wkładów. W r. 1937 sytuacja uległa pewnej zmianie, mianowicie udział wkładów, płatnych do 7 dni, wynosi 58.4%, do 3 miesięcy — 32.7%, po 3 miesiącach 8.9%. Odnośne dane dla ogółu banków kredytowych wynoszą: w r. 1930 — 40.7%, 52%, 7.3%, w r. 1937 — 54.6%, 33.6%, 11.8%. Stwierdzić zatem można łatwo wytłumaczalne zjawisko dość silnego przesunięcia się wkładów z kategorii średnioterminowych do kategorii krótkoterminowych, prawie, że płatnych à vista. Zjawisko to wywołane jest niewątpliwie nerwowością, pochodzących z czasów kryzysowych, która utrzymuje się w dalszym ciągu, aczkolwiek ostatnie czasy wykazują już pewną poprawę. Daje się to zaobserwować np. odnośnie do wkładów w kasach oszczędności, dla których obliczono t. zw. współczynnik szybkości obrotów wkładów. Współczynnik ten (stosunek obrotu ogólnego do przeciętnego stanu dziennego wkładów), wynosił przed wojną w r. 1913 — 0.28, w okresie kryzysu wahał się od 0.52 do 0.70, w latach pokryzysowych powoli zbliża się do stanu przedwojennego, kształtując się poniżej 0.40.

Współczynnik ten, obliczony dla banków, będzie oczywiście wyższy, ze względu na inny charakter lokat. O ile lokaty w kasach oszczędności mają charakter trwały, wkłady oszczędnościowe bowiem są zasadniczo mało ruchliwe, o tyle wkłady w bankach, czy to w formie wkładów w znaczeniu ścisłym, czy też w formie sald kredytowych na rachunkach bieżących, podlegają większym zmianom, są więcej lotne, gdyż przeważnie są to nadwyżki przedsiębiorców, chwilowo szukające lokaty w bankach, przed zaangażowaniem ich w przedsiębiorstwie lub interesach. Dlatego też przy wkładach bankowych, współczynnik szybkości obrotów obliczany jest na 0.83, zaś przy t. zw. pieniądzu dziennym aż na 4.62 [7]).

Jeżeli chodzi o procentowy udział wkładów w passywach banków, stwierdzić należy, że udział ten (wkładów łącznie z saldami kredytowymi wierzycieli banków) w bankach kredytowych wynosił w r. 1930 — 78.3%, w r. 1937 — 74.4%, w wielkich bankach w r. 1930 — 86.3%, w r. 1937 — 84.2%, w kasach oszczędności w r. 1930 — 90.3%, w r. 1937 — 90.4% sumy bilansowej. Pozycje te w bankach wykazują lekki spadek, w kasach oszczędności pozostają bez zmiany. Jest to bardzo charakterystyczne, gdy się weźmie pod uwagę, jak znacznym zmianom ulegała wysokość wkładów w cyfrach bezwzględnych.

Z innych pozycji bilansowych pasywnych interesująca jest pozycja zobowiązań z tytułu akceptów bankowych. W cyfrach bezwzględnych pozycja ta wykazuje lekki spadek (w bankach kredytowych z 808 mil. mk. w r. 1930 na 678 mil. mk. w r. 1937), wskaźnik udziału procentowego w stosunku do sumy bilansowej wykazuje jednak wzrost dość poważny: w bankach kredytowych z 4.7% na 5.8%, w wielkich bankach z 5.4 na 7.4%. Jest to wywołane niewątpliwie większym zapotrzebowaniem kredytów akceptacyjnych w miejsce kredytów gotówkowych, jako droższych. W kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych kredyty akceptacyjne nie odgrywają większej roli.

Przechodząc do analizy aktywów w bilansach banków niemieckich, obserwujemy zjawisko, które jest naturalną konsekwencją postanowień ustawy o organizacji kredytu w r. 1934 i celowej polityki rządowej w tym kierunku. Chodzi tu o sprawę pogotowia kasowego, oraz płynności banków. Pogotowie kasowe (tj. gotówka w kasie i nadwyżki w Banku Rzeszy i w urzędach pocztowo-oszczęd-

[7]) Dane według Peckolta j. w.

nościowych) nie wykazuje ani w bankach kredytowych, ani w grupie wielkich banków poważniejszych zmian. Wielki banki wykazują jedynie wyższy stan pogotowia kasowego (r. 1930 — 3.3% sumy bilansowej, w r. 1937 — 3.1%), niż inne banki kredytowe (w r. 1930 — 1.5%, w r. 1937 — 1.6%. Poważniejsze zmiany zachodzą w pozycji „czeki i weksle". W obu grupach banków stwierdzić można bardzo silny, więcej niż podwójny, wzrost procentowy udziału tej pozycji (banki kredytowe w r. 1930 — 13.3, w r. 1937 — 28.3, wielkie banki r . 1930 — 15.6, r. 1937 — 32.7). Wzrost daje się również zaobserwować w pozycji „bony skarbowe": w bankach kredytowych z 3.2 na 4.4, w wielkich bankach z 4.1 na 5.1. Płynność banków — zgodnie z intencją rządu — uległa znacznej poprawie, wobec tak wydatnego zwiększenia płynnych składników aktywów. W wielkich bankach stopień płynności przekracza 40%, a więc wybitnie ponad normy, przewidziane w ustawie o organizacji kredytu z r. 1934 i to bez wliczania portfelu papierów wartościowych. Zaznaczyć trzeba, że w sumach bezwzględnych wzrost portfelu wekslowego nie jest tak wysoki, portfel wekslowy w bankach kredytowych wzrósł z 2,296 mil. mk. w r. 1930 na 3,320 mil. mk. w r. 1937, zaś w wielkich bankach z 2,024 mil. mk. w r. 1930, na 2,619 mil. mk. w r. 1937, wobec jednoczesnego jednak obniżenia aktywów, procentowy udział portfelu wekslowego wzrósł przeszło dwukrotnie.

Najbardziej jaskrawe zmiany zachodzą w pozycji „papiery wartościowe". Tutaj widzi się dobitnie, do jakiego stopnia polityka rządowa zdołała wciągnąć banki do akcji finansowania koniunktury. Jeżeli powiększenie zasobów portfeli wekslowych spowodowane zostało w znacznej części wchłonięciem weksli specjalnych, przy istnieniu jednakże w portfelach wekslowych pewnych ilości weksli handlowych, to odnośnie do pozycji papierów wartościowych nie można mieć żadnych złudzeń. Nie można bowiem przypuścić, aby banki kredytowe, które zasadniczo dość skromnie lokują swe wolne środki w papierach wartościowych (w r. 1930 — w sumie 411 mil. mk. 2.4% sumy bilansowej) zapłonęły nagle chęcią ulokowania w r. 1937 aż 1.102 mil. mk. tj. 9.4% środków obrotowych w papierach wartościowych. Jeszcze bardziej jaskrawie ewolucja ta występuje w bilansach wielkich banków, które w papierach wartościowych miały ulokowanych w r. 1930 — 173 mil. mk. tj. 1.3% sumy bilansowej, a w r. 1937 zdecydowały się nagle do zakupienia papierów wartościowych za sumę 881 mil. mk., lokując w tej pozycji przeszło 11% swych środków obrotowych. Wzrost kwotowy jest zatem przeszło pięciokrotny, procentowy zaś przeszło ośmiokrotny.

Ten nagły zapał do zakupywania papierów wartościowych tłumaczy się oczywiście naciskiem państwowym, wywieranym formalnie za pośrednictwem Urzędu Nadzorczego, faktycznie przez Bank Rzeszy, w porozumieniu z rządem. To samo zjawisko występuje w bilansach kas oszczędności, które, z natury rzeczy lokując niewielkie stosunkowo sumy w wekslach (niewiele ponad 1% sumy bilansowej), zwiększyły swój portfel papierów wartościowych bardzo pokaźnie (12.8% sumy bilansowej w r. 1930 na 27% w r. 1937), tak, że w r. 1937 (stan z ultimo grudnia), posiadały papierów za 5,533 mil. mk. Tym sposobem zostały banki i kasy oszczędności, podobnie, jak i inne instytucje kredytowe, podporządkowane względom polityki rządowej.

Że zapatrywanie to ma realne podstawy, świadczy analiza pozycji „papiery wartościowe", przeprowadzona odnośnie do r. 1930 w porównaniu z r. 1937 (dane według *Reichsanzeiger Bilanzübersichten):* gdy w r. 1930 — w portfelu papierów wartościowych banków kredytowych na papiery giełdowe przypadało 73.2%, zaś na pożyczki i obligacje państwowe 26.8%, w 1937 stosunek ten odwraca się, mianowicie papiery giełdowe stanowią tylko 32.8% portfelu, papiery państwowe zaś 67.2%. Podobnie przedstawia się sprawa w wielkich bankach, gdzie w r. 1930 pożyczki i obligacje państwowe stanowiły zaledwie 17.9% portfelu papierów wartościowych, papiery giełdowe zaś 82.1%, natomiast w r. 1937 udział papierów państwowych wynosi 69.91%, a giełdowych 30.1%. Analogicznie też wygląda struktura portfelu papierów wartościowych kas oszczędności: w r. 1937 pożyczki i obligacje państwowe stanowiły 63.8% portfelu, pożyczki komunalne i inne 36.2%.

Silne przerosty niektórych pozycji aktywów musiały wpłynąć na skurczenie się innych pozycji. Nastąpiło przesunięcie kapitałów bankowych z lokat jednego typu do lokat drugiego typu. Zwiększenie lokat w wekslach, a zwłaszcza w papierach wartościowych odbyło się kosztem głównej pozycji aktywów tj. dłużników bankowych. Pozycja ta, której udział w sumie bilansowej banków kredytowych wynosił w r. 1930 — 45.6%, obniżyła się do 39.1% w r. 1937. Kwotowo spadek ten wyraża się w sumie 7,841 mil. mk. kredytów w r. 1930 i 4,564 mil. mk. kredytów w r. 1937.

Podobnie przedstawia się sytuacja w grupie wielkich banków: pozycja dłużników obniżyła się z 36.9% w r. 1930 do 28,6% w r. 1937 sumy bilansowej, kwotowo zaś z 4,810 mil. mk. na 2,292 mil. mk. Pozycje te obliczone są netto po potrąceniu kredytów akcep-

tacyjnych; po wliczeniu tej grupy kredytów, udział pozycji dłużników wzrośnie w grupie banków kredytowych do 44.8%, w grupie wielkich banków do 35.7% sumy bilansowej za r. 1937.

Również kredyty, ujęte pozycją „banki nostro" wykazują bardzo silne obniżenie udziału w sumie bilansowej: w bankach kredytowych z 10.3% w r. 1930 na 3.81% w r. 1937, w wielkich bankach z 11.4% na 3.7%. Jest zatem rzeczą oczywistą, że kosztem kredytów, udzielonych przez banki rynkowi prywatnemu, wzrosły kredyty dla rządu, względnie przedsiębiorstw rządowych, czy w ogóle publicznych. Kapitały bankowe skierowane zostały do finansowania koniunktury rządowej, skoro koniunktura prywatna zawiodła wobec powściągliwej rezerwy przedsiębiorczości prywatnej.

Najdobitniej występuje zjawisko spadku kredytów bankowych dla rynku prywatnego na odcinku finansowania obrotów towarowych i giełdowych: pozycja zaliczek towarowych obniżyła się w bankach kredytowych z 12.5% na 1.9%, w wielkich bankach z 15.1% na 3.4% sumy bilansowej. Gwałtowny spadek wykazuje pozycja „lombardy i reporty": w bankach kredytowych z 2.5% na 0.15%, w wielkich bankach z 2.7% na 0.25% sumy bilansowej. Gdy w r. 1930 banki kredytowe umieściły w kredytach giełdowych 423 mil. mk., w r. 1937 zaangażowały w kredytowaniu operacji giełdowych tylko... 18 mil. mk., a więc dwadzieścia kilka razy mniej.

Wskazuje to na całkowite niemal załamanie się interesu giełdowego w bankach i na bardzo silne ograniczenie interesów rembursowych. Przyczyny tak wybitnego spadku obu tych pozycji tkwią — niezależnie od nacisku, wywieranego przez czynniki rządowe — niewątpliwie w ograniczeniach, wprowadzonych odnośnie do interesów terminowych na giełdzie i skurczenia się interesu rembursowego w związku z ograniczeniami w handlu zagranicznym i zamorskim. Jest rzeczą znamienną, że spadek kredytów rembursowych odpowiada niemal dokładnie spadkowi wywozu niemieckiego, który to spadek trwa od r. 1930 aż do ostatnich czasów, przy czym dopiero w r. 1937 daje się zabserwować pewna tendencja zwyżkowa.

Analogiczne przesunięcia w strukturze kredytów kas oszczędności, wywołane nadmiernym rozdęciem portfelu papierów wartościowych, wpłynęły na skurczenie się udziału w aktywach kas oszczędności następujących pozycji:

Pożyczki dla dłużników prywatnych obniżyły się z 16,0% w r. 1930 na 8.5% sumy bilansowej w r. 1937. Kwotowo suma pożyczek pozostaje bez większych zmian, mniej więcej na tym samym

poziomie w latach 1930—33 przeciętnie około 2 miliard. mk., w r. 1937 — 1,736 mil. mk., spadek procentowego jej udziału w sumie bilansowej spowodowany został silnym powiększeniem się sumy bilansowej kas oszczędności. Najsilniejszy spadek wykazują pożyczki komunalne: udział ich procentowy obniża się z 12.8% niemal do połowy — 6.8%. Pozycja kredytów hipotecznych kształtuje się odmiennie: udział procentowy pozostaje bez zmian (35.3% w r. 1930, 35.3% w r. 1937), kwotowo jednak suma pożyczek hipotecznych wykazuje znaczny wzrost, osiągając w 1937 r. bardzo wysoki poziom, wyrażający się w sumie 7,231 mil. mk. Tłumaczy się ta tendencja tym, że przez czynniki decydujące położony był nacisk na popieranie budownictwa. W samym roku 1937 kasy oszczędności udzieliły około 400 mil. mk. pożyczek hipotecznych.

Przechodząc do sprawy rentowności banków, zaznaczyć należy, że zgodnie z wynikami ankiety bankowej z r. 1933/4, sprawa ta była przedmiotem poważnej troski kierowniczych sfer w bankowości niemieckiej. Intencją ustawy o organizacji kredytu z r. 1934 było oparcie pomyślnego rozwoju bankowości niemieckiej na trzech filarach: płynności, pewności i rentowności. Jeżeli chodzi o płynność, nie można zaprzeczyć, że w tym kierunku cel został w pełni osiągnięty: skutkiem wybitnego zwiększenia zasobów portfeli wekslowych i papierów wartościowych, dopuszczonych do dyskonta wzgl. lombardu w Banku Rzeszy, płynność banków nie pozostawia nic do życzenia. W razie jakichkolwiek perturbacji, czy wstrząsów wystarczy bankom przerzucić swój materiał wekslowy, czy swoje papiery wartościowe do Banku Rzeszy, a pomoc w formie obfitej gotówki na pewno nie zawiedzie. Rząd, wciągając banki w orbitę swej akcji finansowania koniunktury, nie może zapomnieć o bankach, które nie mogłyby paść ofiarą kryzysu, dlatego, że posłuszne nakazom rządowym, uplasowały poważną część swych aktywów w pożyczkach państwowych. Są to oczywiście rozważania teoretyczne, gdyż — jak dotychczas — nie było ku temu sposobności, w każdym razie płynność banków jest pierwszorzędna.

Analogicznie przedstawia się sprawa z pewnością ulokowanych kapitałów. Abstrahując od kwestii pewności kredytów — mocno zresztą zrestryngowanych — w pożyczkach, w otwartym rachunku, wekslowych, zabezpieczonych lub niezabezpieczonych, stwierdzić należy, że i tu w normalnych warunkach nie ma poważniejszego niebezpieczeństwa wobec pomyślnego stanu koniunktury w Niemczech. Gdyby zaś warunki te uległy zmianie, niewielki stosunkowo wolumen

kredytów, udzielonych rynkowi prywatnemu, przy możliwości oparcia się o Bank Rzeszy, nie kryje w sobie żadnej istotnej groźby dla bezpieczeństwa kapitałów banków. Założeniem wszystkich tych rozważań jest pomoc Banku Rzeszy. I tu dopiero wyłania się problem, czy pomoc ta, w razie perturbacji gospodarczych, nie zawiedzie, zwłaszcza, jeżeli chodzi o pomoc dla rozbudowanego w tak ogromnej skali aparatu bankowego Niemiec. Realizacja pomocy dla zagrożonych kryzysem instytucji kredytowych, jest, zdaniem teoretyków niemieckich, zupełnie możliwa. Struktura polityczno-gospodarcza Niemiec, żelazna dyscyplina społeczna, mocna spoistość wewnętrzna organizacji kredytowej niemieckiej i ścisłe powiązanie jej z organizacją partyjną, może w wysokim stopniu osłabić działanie kryzysu gospodarczego. Bank Rzeszy zatem, w razie potrzeby, mógłby uruchomić emisję banknotów w szerokiej mierze, bez obawy natychmiastowych refleksów ujemnych w postaci gwałtownej zwyżki cen i ucieczki od pieniądza. Jak długo tego rodzaju akcja Banku Rzeszy mogłaby być prowadzona, zależy oczywiście od tych elementów polityczno-społecznych, o których wspomniałem.

Tak więc na odcinku płynności i pewności cele kierownictwa polityki kredytowej Trzeciej Rzeszy można uważać za osiągnięte. O wiele gorzej przedstawia się sprawa z rentownością. Było do przewidzenia, że skutkiem silnego ograniczenia kredytów dla rynku prywatnego, niemal całkowitego wyeliminowania interesów giełdowych i rembursowych, dochodowość banków się obniży. Stosunkowo nie wysoko oprocentowane pożyczki państwowe, czy bony skarbowe nie mogą zastąpić lukratywnych interesów giełdowych, czy konsorcjalnych. Dlatego też wyniki bilansowe lat pokryzysowych nie są najlepsze.

W grupie wielkich banków sytuacja ulega zwolna pewnej poprawie, aczkolwiek daleko jeszcze do odzyskania rentowności lat przedkryzysowych. Dochodowość wielkich banków w okresie pomyślności była wysoka. Zysk brutto wynosił w r. 1929 łącznie 480 mil. mk., zysk netto 65 mil. mk. Dlatego też możliwa była wypłata dywidendy w wysokości od 10—12%. Berliner Handelsgesellschaft i Darmstädter Bank płacą w tym roku 12% dywidendy, Commerzbank 11%, Dresdner Bank, Deutsche Bank i Discontogesellschaft 10%, Reichskreditgesellschaft 8%. Już rok 1930 przynosi poważne zmiany: Deutsche Bank i Discontogesellschaft nie płacą w ogóle dywidendy, Berliner Handelsgesellschaft jeszcze 8%, Commerz Bank i Reichskreditgesellschaft 7%, Dresdner Bank 6%. Darmstädter Bank

wypłaca ostatnią dywidendę w swym istnieniu — 8%. Przychodzi tragiczny rok 1931, straty banków, głównie skutkiem odpisów na dłużnikach, wynoszą 654 mil. mk. Dywidendę — bardzo skromną — bo 4%, wypłacają tylko dwa wielkie banki: Berliner Handelsgesellschaft i Reichskreditgesellschaft. Sytuacja taka utrzymuje się przez lata kryzysu 1932—1934, z tym, że oba te banki zwiększają dywidendę do 5%, później 6%, pozostałe trzy wielkie banki dywidendy nie płacą. Dopiero w roku 1935 następuje poprawa dochodowości banków, której widomym znakiem jest podjęcie wypłaty dywidendy przez wszystkie wielkie banki. Za rok 1937 wypłaca Berliner Handelsgesellschaft 6½% dywidendy, Commerz Bank i Deutsche Bank — 6%, Dresdner Bank 5%, a Reichskreditgesellschaft 6½%. Wysokość dywidendy zatem kształtuje się grubo poniżej stawek przedkryzysowych, ale też i dochodowość wielkich banków jest znacznie niższa. Zysk brutto nie o wiele przekracza poziom kryzysowy (przeciętnie około 300 mil. mk.), gdyż przychody brutto wielkich banków wynoszą za r. 1936 304 mil. mk., za r. 1937 — 329 mil. mk. Suma czystego zysku wynosi w grupie wielkich banków za r. 1936 — 28 mil., za r. 1937 jest niewiele mniejsza — 25 mil. mk., suma czystych zysków jest zatem niższa od sumy przedkryzysowej o 62%.

Interesująco przedstawia się analiza rachunków strat i zysków w wielkich bankach za r. 1937. Okazuje się, że — przeciętnie biorąc — dochody banków opierały się prawie w równej mierze na zyskach z dyskontu weksli i procentów (48% sumy zysków brutto), jak na zyskach z tytułu prowizji (52% sumy zysków brutto). Kształtowanie się stosunku kosztów handlowych do zysków brutto nie jest korzystne; koszta handlowe wynoszą 89.8% dochodów brutto. Zwraca uwagę ogromne obciążenie podatkowe. Suma zapłaconych podatków stanowi przeciętnie 15% sumy ogólnych zysków brutto, a prawie dwukrotnie przerasta sumę czystych zysków banków (suma podatków 48.150 tys. mk., suma czystych zysków 25.460 tys. mk.). Cyfry te ilustrują dostatecznie, jak olbrzymie jest obciążenie banków podatkami. W stosunku do lat ubiegłych, obciążenie podatkowe ma tendencję wybitnie zwyżkową, które to zjawisko — nawet zdaniem narodowo-socjalistycznych teoretyków — musi być groźne dla minimalnej rentowności banków.

Analogicznie mniej więcej kształtowała się dochodowość innych banków kredytowych. Np. z prowincjonalnych większych banków wypłacają dywidendy: Hallerscher Bankverein Halle za r. 1936 — 4%, za r. 1937 — 5%, Norddeutscher Kreditbank, Brema, 5% i 6%, Vereinsbank Hamburg — 6% i 7%, Dresdner Handelsbank, Drezno za oba lata 7%.

Podobnie mało korzystnie przedstawia się rentowność kas oszczędności. Chociaż suma pobranych odsetek i prowizji przez kasy wykazuje w przecięciu ostatnich kilku lat pewną zwyżkę, to jednak zwiększa się również suma wypłaconych odsetek, tak, że dochodowość kas jest nieduża. Wpływa na to stałe zmniejszanie się oprocentowania aktywów, wobec niskiej stopy procentowej na rynku. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że oficjalna stopa dyskontowa jest najwyższa (4%), stopa rynkowa jest niższa: stopa dyskonta prywatnego oscyluje około 3%, (np. w lipcu 1938 — 2 7/8%), zaś stopa pieniądza dziennego jest niewiele wyższa (w lipcu 1938 — 3—3 1/4%), przy czym obie te stopy wykazują od kilku lat tendencję zniżkową, co zresztą jest silnie forsowane przez rząd. Stopa procentowa przy pożyczkach hipotecznych waha się od 4—5%. Polityka interwencyjna rządu zmierza od chwili objęcia władzy przez narodowych socjalistów do potanienia pieniądza: odbiło się to wprawdzie na obniżeniu stawek procentowych, płaconych od wkładów, równocześnie jednak interwencja rządowa objęła również regulację stawek procentowych, płaconych od kredytów. Zainicjowana w r. 1935 i kontynuowana w dalszym ciągu akcja rewizji stawek procentowych, doprowadziła do wybitnego zmniejszenia marży zysków instytucji kredytowych; marża ta obniżyła się do 2%, a nawet niżej [8]).

Rozwój koniunktury gospodarczej w Niemczech wywarł nierównomierny wpływ na kształtowanie się stosunków w poszczególnych grupach banków: na uboczu wielkiej koniunktury stoi potężna grupa banków hipotecznych. Silne ożywienie procesów gospodarczych, datujące się od chwili przełamania kryzysu w latach 1933/4 i dające się wyczuć w bankach kredytowych na odcinku dopływu kapitałów i na odcinku rentowności, nie wiele wpłynęło na poprawę sytuacji banków hipotecznych. Wyraża się to w niezmienionej prawie sumie pożyczek hipotecznych, udzielonych przez grupę banków hipotecznych w r. 1937, w stosunku do najniższego stanu pożyczek w r. 1934. Gdy bowiem w r. 1934 stan pożyczek hipotecznych, udzielonych przez banki hipoteczne wynosił 6,677 mil. mk., w r. 1937 stan ten wynosi 6,961 mil. mk., zaledwie o 4.2% więcej. A więc przyrost jest słabszy, niż w bankach kredytowych. Wprawdzie wolumen kredytów, udzielonych przez banki kredytowe w r. 1937 nie wykazuje nie tylko żadnego wzrostu, ale nawet spadek w stosunku do r. 1934, lecz w miejsce

[8]) Por. ciekawy artykuł dra Karola Thalera w „Banku“ Nr 1, z r. 1937 *„Koszty kredytu w Niemczech“*.

uszczuplonych kredytów w rachunkach bieżących, wchodzą znacznie zwiększone kredyty wekslowe, a ponadto wybitnie zwiększone kredyty na zakup papierów wartościowych, tak, że ostatecznie suma łącznych kredytów w bankach kredytowych wykazuje zwyżkę w stosunku do najniższego stanu w r. 1935 o 11%, a suma łącznych kredytów we wszystkich bankach kredytowych (łącznie z bankami o specjalnym charakterze (t. zw. Spezialbanken), nawet o 14%).

Niewielki stosunkowo przyrost sumy pożyczek hipotecznych wyjaśnia Mössner [9]) całkowitym niemal odcięciem instytucji hipotecznych od rynku kapitałowego, na którym emisje zarezerwowane zostały dla celów państwowych. Gdy jednak, mimo całkowitej prawie stagnacji na rynku emisyjnym, potrafiły banki hipoteczne udzielić w ciągu trzech lat łącznie około 870 mil. mk. nowych pożyczek (w r. 1935 — 170 mil. mk., w r. 1936 — 300 mil. mk., w r. 1937 — 400 mil. mk.), środki, na cel ten uzyskane, pochodzą ze spłat rat amortyzacyjnych i kapitałowych.

W działalności kredytowej banków hipotecznych daje się wyczuć również silny refleks polityki socjalno-gospodarczej rządu. Oto z ogólnej sumy pożyczek hipotecznych przypadało w latach 1936—1937 na pożyczki dla celów budowlanych przeciętnie 61%. Położony został zatem nacisk na forsowanie budownictwa mieszkaniowego. Niezależnie jednak od wielkości sum, przeznaczonych na pożyczki hipoteczne budowlane, charakterystyczne jest zróżnicowanie wysokości poszczególnych pożyczek. Gdy w ostatnim roku przed wojną przeciętna wysokość pożyczki wynosiła około 60 tys. mk., w r. 1936 przeciętna obniża się do 20.400 mk., a w r. 1937 kształtuje się poniżej 20 tys. mk. Chodzi tu zatem o popieranie drobnego budownictwa, co jest znamienne dla polityki socjalnej Niemiec hitlerowskich.

Jeżeli chodzi o rozkład wypłaconych pożyczek przez poszczególne instytucje, ponad 60% ogólnej sumy przypada na sześć największych banków hipotecznych niemieckich: Deutsche Zentralbodenkredit, Berlin, Meininger Hypothekenbank, Sächsische Boden - Kreditanstalt, Bayerische Vereinsbank, Bayerische Hypotheken- und Wechselbank, Rheinische Hypothekenbank.

W grupie banków i instytucji kredytowych, państwowych lub kontrolowanych przez państwo, kraje lub związki komunalne, refleksy rządowej polityki nakręcania koniunktury są równie silne, jak w bankach kredytowych. Zwiększenie portfelu wekslowego i papierów war-

[9]) Dr K. E. Mössner, *Hypothekenbanken einsatzbereit.* „*Die Bank*", Nr 18/19, r. 1938.

tościowych widoczne jest w bilansach central żyrowych, instytucji nadrzędnych dla kas oszczędności i banków komunalnych. Zwiększenie udziału procentowego w sumie bilansowej weksli i nieoprocentowanych bonów skarbowych jest niezwykle silne (3,7% w r. 1930, 27.4% na ultimo 1937 r.). Podobnie wzrósł udział papierów wartościowych (4,2% na 14.1%). Odbyło się to oczywiście kosztem pożyczek „dla różnych dłużników" (spadek z 26.7% w r. 1930 na 7.3% w r. 1937), oraz pożyczek długoterminowych (50,5% na 34%). Wzrost wkładów odbywa się powoli, ale systematycznie, tak, że na początku r. 1938 centrale żyrowe dysponowały potężną sumą powierzonych kapitałów 5,218 mil. mk.

W grupie banków specjalnych, do której to grupy należą kontrolowane przez państwo instytucje kredytowe o specjalnych celach, przemiany strukturalne są analogiczne, nie występują jednak tak jaskrawo, zapewne ze względu na charakter tych instytucji, które i tak mają za zadanie realizować zamierzenia rządowe na właściwym odcinku; jedynie zwiększenie portfelu papierów wartościowych jest bardzo znaczne. Do grupy tych banków specjalnych zalicza się takie instytucje, jak Deutsche-Verkehrskredit Bank (dziedzina kredytów dla przedsiębiorstw komunikacyjnych, ściślej regulacja obrotu pieniężnego przedsiębiorstwa kolei państwowych), Bank der deutschen Arbeit (kredyty o znaczeniu socjalno-gospodarczym), Bank für deutsche Industrie-Obligationen (kredyty rzemieślnicze), Deutsche Bau- und Bodenbank (kredyty budowlano-hipoteczne). Ponadto działa w dziedzinie kredytów rolniczych Deutsche-Rentenbank-Kredit-Anstalt. W toku organizacji znajduje się Pocztowa Kasa Oszczędności, której rola w przyszłości — ze względu na olbrzymią ilość placówek — urzędów pocztowych, funkcjonujących jako zbiornice oszczędności, może być niezwykle doniosła, tak z punktu widzenia akumulacji oszczędności, jak również z powodu umożliwienia państwu w szerszej jeszcze mierze czynnej polityki interwencyjnej na rynku.

## VI.

Resumując wyniki analizy bilansów banków niemieckich, zarejestrować można donioślejsze zmiany, jakie zaszły w bankowości niemieckiej w latach 1933—1937 tak pod wpływem skutków kryzysu, jak też na skutek świadomej akcji polityczno-gospodarczej rządu narodowo-socjalistycznego:

Zmiany strukturalne wystąpiły we wszystkich instytucjach kredytowych niemieckich, zasadnicze jednak przestawienie interesu bankowego da się zaobserwować właściwie tylko w wielkich bankach. Zerwanie z zagranicznymi rynkami kapitałowymi, odpływ kapitałów zagranicznych, ograniczenie interesów giełdowych i rembursowych, wybitne ograniczenie związków kredytowych z przemysłem i w ogóle z wolnym rynkiem, zmieniło z gruntu podstawy działalności wielkich banków. Banki te włączone zostały — podobnie, jak i wszystkie instytucje kredytowe — do planowej akcji rządowej, zmierzającej do reorganizacji całego gospodarstwa niemieckiego, a polityka ich podporządkowana została celom, określonym przez rząd. Wyraziło się to zaangażowaniem dużej części aktywów bankowych w lokatach, przez rząd oznaczonych: w pożyczkach państwowych, wekslach pracy i bonach skarbowych. To powiązanie banków z realizacją planu czteroletniego staje się coraz silniejsze. Nowe zadania gospodarstwa niemieckiego, m. i. produkcja sztucznych surowców, wymagają tworzenia rezerw przez banki, sam przemysł bowiem, mimo stosowania w szerokiej skali t. zw. systemu samofinansowania się, takich rezerw w dostatecznej ilości wytworzyć nie może. Tworzą się zatem konsorcja bankowe, które pod naciskiem rządu i za tegoż gwarancją, udzielać mają kredytów na uruchomienie zakładów, produkujących sztuczne surowce. Kredyty te nazywają się „Rohstoff-Konsortial Kredite". Sprawa tworzenia przez banki znaczniejszych rezerw kredytowych tym bardziej staje się aktualną, ponieważ w ostatnich czasach zaszły duże zmiany w sposobie finansowania inwestycji i zbrojeń. Mianowicie, wobec przejścia na finansowanie przez Lieferungsschatzanweisungen, które nie są dyskontowane przez Bank Rzeszy, nowe środki

kredytowe tworzone będą w powolniejszym tempie, skutkiem czego zmniejszy się przypuszczalnie w niedalekiej przyszłości płynność pieniężna.

Nie jest zatem rzeczą wykluczoną, że w najbliższych czasach wzmocnią się osłabione kontakty banków z przemysłem, a może i z rynkiem wolnym, dotychczas bowiem jesteśmy świadkami ograniczenia działalności banków na rynku wolnym skutkiem skierowania znacznej części środków obrotowych do finansowania koniunktury w ramach akcji rządowej. Dlatego też tylko w części uzasadnione jest rozpowszechnione dość w Niemczech powiedzenie, że banki znalazły się w okresie wielkiego rozwoju gospodarczego Niemiec „neben der Koniunktur" (na marginesie koniunktury). W istocie, jak można to stwierdzić na podstawie wyników analizy bilansów bankowych, bankowość niemiecka nie może poszczycić się, z wyjątkiem kas oszczędności, takimi sukcesami, jak inne dziedziny gospodarstwa, zwłaszcza przemysł. Banki niemieckie ani pod względem dopływu kapitałów, ani pod względem zasilania gospodarstwa kredytami, ani pod względem rentowności, nie zbliżyły się jeszcze do stanu przedkryzysowego, aczkolwiek wydatnie już dźwignęły się z dna kryzysu: nie mniej jednak, w ramach swoich zmniejszonych możliwości, banki niemieckie wzięły czynny i intensywny udział w pokryzysowej odbudowie gospodarczej Niemiec.

Rozluźnienie stosunków między bankami, a rynkiem wolnym, było m. i. spowodowane osłabieniem stanowiska giełd w życiu gospodarczym Niemiec. Wobec poddania ruchu kapitałów pod ścisłą kontrolę, wobec niemal całkowitego zaniku transakcji terminowych, i spekulacyjnych, wobec utrudnień w nowych emisjach akcji (t. zw. Emissionssperre) i skierowania znacznej części transakcji na rynek pozagiełdowy, znaczenie giełd, jako regulatorów życia gospodarczego, wybitnie się obniżyło. Jest rzeczą charakterystyczną, że akcje stanowiły w emisjach giełdowych w r. 1935—1937 udział zaledwie w wysokości 9.6%, podczas gdy w latach 1927—1929, udział ten wynosił 38.6%. Jak dalece rynek kapitałowy niemiecki zaabsorbowany jest przez państwo, świadczą cyfry, przytoczone przez Deublego [10]): w r. 1937 uplasowano na rynku kapitałowym niemieckim około 3 miliardy mk. skryptów dłużnych i obligacji państwowych, krajów Rzeszy i publicznych przedsiębiorstw, około 250 mil. mk. obligacji instytucji kredytu komunalnego i hipotecznego, natomiast tylko 300

[10]) Dr W. R. Deuble, *Die Inanspruchnahme des Kapitalmarktes im Jahre 1937*, „*Die Bank*" Nr. 13 z r. 1938.

mil. mk. przypadło na obligacje przemysłowe i 300 mil. mk. na wpłaty na akcje. Zaznaczyć należy, że emisje w obu tych ostatnich grupach służyły także celom polityki państwowej, gdyż dozwolone były tylko tym towarzystwom, które współdziałały w ramach rządowego planu czteroletniego. Jest również rzeczą znamienną, że kredyty, zaciągane na cele publiczne przez państwo, przesuwają się z rynku „sztywnego" na wolny rynek kapitałowy: udział rynku wolnego w objęciu pożyczek państwowych wynosił w r. 1935 — 29% ogólnej sumy emisji pożyczek państwowych, w r. 1936 — 53%, w r. 1937 — 71%. Wobec tak intensywnego „drenażu" rynku kapitałowego przez państwo, wolnych kapitałów na rynku jest coraz mniej, dopływ ich zatem na giełdy jest stosunkowo niewielki. Stan ten wywołuje oczywiście atrofię giełd.

Dalszą przyczyną braku poważniejszego zainteresowania się giełdą nie tylko ze strony banków, lecz również ze strony szerszych sfer publiczności, są znikome wahania kursowe. Cykliczne wahania koniunkturalne, które były głównym bodźcem interesów giełdowych, są mocno zneutralizowane. Według oficjalnej opinii, wahania koniunkturalne w Niemczech są zupełnie wykluczone, Niemcy bowiem stanowią zamknięty w sobie organizm gospodarczy, ściśle izolowany od międzynarodowych rynków kapitałowych i pieniężnych (jest t. zw. koniunkturlose Wirtschaft). Teza ta o bezkoniunkturalnej gospodarce w Niemczech, może być przyjęta tylko z dużymi zastrzeżeniami, niemniej jednak jest faktem, że cykliczne wahania koniunkturalne są dość nieznaczne. Giełdy niemieckie zatem nie są dziś tymi barometrami koniunktury gospodarczej, jakimi były przed przewrotem hitlerowskim. Silne falowania kursowe na światowych rynkach akcyjnych, które miały miejsce w ostatnich czasach, wywołały stosunkowo niewielkie i chwilowe refleksy na giełdach niemieckich. Silniejszy spadek kursów na przełomie lata i jesieni 1938 r. rychło został opanowany.

Również rentowność walorów giełdowych uległa pewnej niwelacji. Różnica między dywidendą, wypłacaną przy akcjach, a procentem przy papierach wartościowych, która przedtem była dość znaczna, na korzyść akcji, obecnie prawie, że nie istnieje, wobec silnego opodatkowania zysków spółek akcyjnych, ostatnio ponownie w r. 1938. Przeciętna dochodowość walorów waha się od 4—5% lub niewiele wyżej, oscylując około pewnego poziomu dochodowości, który wykazuje niewielkie zmiany. Stąd brak zainteresowania ze strony banków odnośnie do interesu giełdowego, niezależnie od dość ograniczonej możliwości skierowania na giełdę kapitałów, zaangażowanych w kierunkach, przez rząd wskazanych.

Podobne zmiany, jakie zaszły w interesie giełdowym banków, dadzą się zaobserwować w dziedzinie kredytów akceptacyjnych i rembursowych. Jak podaje Schippel [11]), skurczenie się interesu akceptacyjnego i rembursowego jest tak znaczne, że gdy w r. 1913 obieg akceptów Dresdner Bank wynosił w Londynie 4½ mil. funtów szterlingów, t. j. około 90 mil. mk., z czego największa część przypadała na weksle rembursowe, w chwili obecnej akcept własny banków niemieckich jest bez znaczenia, a cały wolumen kredytów rembursowych banków niemieckich nie wynosi więcej, niż 197 mil. mk. Pewne możliwości posiadają banki w dziedzinie finansowania wywozu. Tutaj w działalności swej spotykają się z najżywszym poparciem rządu, któremu ze względów ogólno-gospodarczych, przede wszystkim zaś dewizowych, zależy na intensyfikacji eksportu. W szczególności ważną jest rzeczą ułatwianie eksportu w wypadku udzielania zagranicznemu importerowi przez niemieckiego eksportera długoterminowych kredytów, co obecnie staje się regułą wobec zaostrzonej walki konkurencyjnej na rynkach zagranicznych. Równolegle rozwijającym się działem są udzielane przez banki gwarancje eksportowe (ubezpieczenie kredytów, udzielonych zagranicy), co ma szczególniejsze znaczenie ze względu na niepewność stosunków gospodarczych, specjalnie zaś ze względu na chwiejność kursów dewiz i wielką elastyczność przepisów celnych. Podkreślić należy, że ekspansja gospodarcza Niemiec, ewolująca obecnie w kierunku południowo-wschodnim (basen naddunajski, kraje bałkańskie, bliski Wschód), zdaje się nawracać do szlaków, wytyczonych przez przedwojenne Niemcy i odbywa się — zgodnie z przedwojennymi tradycjami — przy intensywnym współudziale banków.

W przeciwieństwie do zmniejszonego w stosunku do lat przedwojennych kapitałowego i kredytowego potencjału banków, kasy oszczędności wykazują nieprzerwany wzrost środków obrotowych. Ograniczenia, wprowadzone przez rząd w dziedzinie giełdowej, czy w dziedzinie handlu zamorskiego i zagranicznego, niewiele dotknęły kasy oszczędności, gdyż kasy nigdy nie uprawiały na większą skalę interesów giełdowych i rembursowych. Dziedziną kredytową, w której głównie pracują kasy oszczędności, jest dziedzina kredytu hipotecznego, ponadto zaś — ze względu na wymogi polityki gospodarczej rządu — lokaty w papierach wartościowych, głównie pożyczkach pań-

[11]) Dr Hans Schippel, *Die Banken in der deutschen Aussenwirtschaft*, „*Die Bank*“, Nr 51/52 z r. 1937.

stwowych. W ostatnich czasach coraz większego znaczenia w czynnych interesach kas oszczędności nabiera alimentowanie kredytem t. zw. stanu średniego. Chodzi tu o przyjście z pomocą kredytową przedsiębiorstwom małego i średniego typu, handlowym i przemysłowym, chodzi tu również o poparcie rzemiosła. Akcja ta podyktowana jest względami rządowej polityki socjalnej, wynikającej z założeń programu partii narodowo-socjalistycznej. Wszak głównie ze stanu średniego rekrutowali się pierwsi towarzysze partyjni i głównie przy pomocy tego „szarego człowieka" partia doszła do władzy. Było rzeczą naturalną, że przeprowadzenie akcji kredytowej odbyć się musiało przede wszystkim przez te instytucje kredytowe, które stoją najbliżej drobnego przedsiębiorcy i rzemieślnika. Są to kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe. Banki, szczególnie wielkie, nastawione są na duże interesy i rzadko wchodzą w kontakt z drobnymi kredytobiorcami. Przy rozdziale kredytu dla małych przedsiębiorców i rzemieślników musi być położony nacisk na osobiste kwalifikacje kredytobiorcy, gdyż zabezpieczenie realne, jakie może zaofiarować taki kredytobiorca, zwyczajnie jest bardzo skromne. Tego rodzaju indywidualizacja kredytu wymaga dokładnej znajomości stosunków lokalnych, tudzież znajomości poszczególnych warsztatów, a czasem i osób. Z tego też względu najlepiej do obsługi drobnej klijenteli nadają się instytucje o lokalnym zakresie działania, nastawione na interesy mniejsze, jak kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe. Dlatego też kredyty dla stanu średniego (za kredyty takie uważa się kredyty do górnej granicy 20.000 mk.), stanowią w spółdzielniach kredytowych 80% wszystkich pożyczek, w kasach oszczędności 70%, podczas gdy w bankach kredytowych tylko 13.5% [12]). Suma kredytów krótkoterminowych dla stanu średniego w kasach oszczędności wynosi w chwili obecnej około 2 miliardy mk., w spółdzielniach kredytowych przeszło 1 miliard mk., w spółdzielniach rolniczych 1,7 miliarda mk., w bankach kredytowych niespełna 1 miliard mk. Jest rzeczą charakterystyczną, że stosunkowy udział kredytów do 20.000 mk. w sumie ogółem udzielonych kredytów, jest wyższy w bankach kredytowych mniejszych (przede wszystkim prowincjonalnych), niż w bankach większych. Dopiero w ostatnich czasach — zapewne pod wpływem momentów polityczno-gospodarczych — widać pewien zwrot w kierunku zwiększenia kredytów dla stanu średniego w wielkich bankach. Pań-

[12]) Por. wyczerpujący artykuł Dra Karola Thalera w „Banku" Nr 2 z r. 1938 „*Kredyt dla stanu średniego*", zawierający interesujące szczegóły o strukturze kredytów dla stanu średniego w Niemczech.

stwo bowiem przywiązuje dużą wagę do akcji kredytowej dla stanu średniego, obejmując nawet w niektórych wypadkach gwarancję do pewnej wysokości za kredyty dla drobnych przemysłowców. W tym samym kierunku idą też starania organizacji partyjno-zawodowych, zmierzające do uruchomienia kredytów w swych instytucjach kredytowych dla swych członków (np. kredyty rzemieślnicze, udzielane przez Bank der Deutschen Arbeit).

Sprawa przystosowania wielkich aparatów bankowych do indywidualizowania obsługi kredytowej i zerwania z szablonem, tym większe posiada znaczenie, ponieważ w łonie bankowości niemieckiej odbywa się bez przerwy i w coraz szybszym tempie proces koncentracji kapitałów. Zjawisko to wystąpiło już na kilkanaście lat przed wojną; podczas wojny i w pierwszych latach powojennych, gdy inflacja stwarzała możność łatwych i dorywczych zarobków, proces koncentracji uległ chwilowemu zahamowaniu, później jednak tendencja ta wystąpiła jeszcze silniej. Jedynie tylko w latach 1936—1937, do połowy roku 1938, zlikwidowano 192 domów bankowych, co prawda, przeważnie słabych, o łącznej sumie aktywów około 126 mil. mk. Proces koncentracji kapitałów odbywa się przeważnie na terenie małych domów bankowych, obejmuje jednak także i wielkie domy bankowe, o długoletniej tradycji, a nawet banki, co przeważnie zdarzało się w latach kryzysowych. Domy bankowe albo ulegają likwidacji, robiąc miejsce większym instytucjom, albo też — co zdarza się o wiele częściej — fuzjonują się między sobą. Gdy przed kryzysem liczba domów bankowych dochodziła do 1350, obecna ich liczba wynosi 765. Dziś prywatne domy bankowe odgrywają w Niemczech bardzo skromną rolę. Według „Frankfurter Zeitung" w chwili obecnej największych domów bankowych o sumie bilansowej ponad 5 milionów mk., jest zaledwie 50. Koncentrują one około 60% kapitałów własnych i 66% sumy aktywów wszystkich prywatnych domów bankowych. Stosunek kapitałów własnych do sumy aktywów wynosi około 18.5%. Cyfry te dowodzą, że na tle potężnych instytucji bankowych (4.844 placówek) i w szybkim tempie rozwijających się kas oszczędności (4.789 placówek) [13]), prywatne domy bankowe po prostu nikną. Ten proces likwidacji domów bankowych łączony jest z procesem t. zw. aryzacji bankowości niemieckiej i prowadzony jest z całą konsekwencją, jaka cechuje poczynania partii narodowo-socjalistycznej. Dowodem tego jest likwidowanie domów bankowych o takich tradycjach, jak dom bankowy Rothschilda w świeżo przyłączonej Austrii. Dom

[13]) Dane według: *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich*, za r. 1937.

ten został oddany pod komisaryczny zarząd Oesterreichische Kreditanstalt, który to bank kontrolowany jest przez państwo i przez Deutsche Bank. Podobnie zfuzjonowano znany dom bankowy Dreyfussów z firmą Merck, Finck et Co., dom bankowy Arnhold-Bleichröder z firmą Hardy-Co. Dom bankowy Warburgów w Hamburgu o światowym zakresie działania, został przemieniony na spółkę komandytową; udziały tej spółki przejęły koncerny przemysłowe m. i. Siemens-Halske, Siemens-Schuckert, oraz koncerny bankowe (Berliner Handelsgesellschaft).

Oprócz tendencji aryzacyjnej, przejawia się w tej akcji chęć stworzenia silniejszych placówek przez fuzjonowanie mniejszych domów, co jednak nie zmienia stanu faktycznego, a mianowicie chylenia się do upadku prywatnych domów bankowych w Niemczech.

Osobnego rozpatrzenia wymaga stosunek bankowości niemieckiej do bankowości objętej niedawno w posiadanie Austrii. Należy wziąć pod uwagę, że aparat bankowy w Austrii jest szeroko rozbudowany: ogółem istniało w Austrii w r. 1938 1.665 placówek instytucji kredytowych (w tym bankowych 580, kas oszczędności 279, innych 806), które zatrudniały 17.803 osób personelu, a dysponowały około 2,300 mil. szylingów wkładów.

Proces podporządkowania instytucji bankowych austriackich polityce bankowej Rzeszy i wprowadzenia w Austrii obowiązujących w Niemczech przepisów, jest już w toku, co zresztą było naturalną konsekwencją włączenia Austrii do organizmu gospodarczego Rzeszy. Jednakowoż zespolenie Austrii z wielkimi Niemcami nie ogranicza się do tego. Odbywa się ponadto proces penetracji kapitałowej Rzeszy, jako organizmu silniejszego, do słabszej Austrii. Wyrazem tego jest przejęcie znacznej części pakietu akcji największego austriackiego banku, Oesterreichische Credit-anstalt, przez holding gospodarczy Rzeszy, t. zn. Viag. (Vereinigte Industrieunternehmungen - A. G.). Holding ten jest emanacją Skarbu niemieckiego, a utworzony został celem zastępstwa interesów państwa w przedsiębiorstwach przemysłowych. Kontroluje on, prócz austriackiego Creditanstaltu, także niemiecką wielką instytucję kredytową, Reichs - Credit - Gesellschaft. Obok holdingu „Viag", pewna część pakietu akcji Creditanstaltu znajduje się w posiadaniu Deutsche Bank.

Dalszą penetrację kapitału niemieckiego stwierdzić można i na terenie innych austriackich instytucji bankowych. Poza kilkoma bankami prowincjonalnymi, które mają być przejęte przez większe instytucje bankowe niemieckie, przejęty został przez Dresdner Bank,

wiedeński Mercurbank, sfuzjonowany ze starą austriacką instytucją bankową, Länderbankiem. Przejęcie wielkich banków austriackich przez instytucje kredytowe niemieckie, przyczyni się siłą faktu do wzmocnienia bankowości niemieckiej, gdy się weźmie pod uwagę, że sam Creditanstalt reprezentował sumę bilansową 670 mil. szylingów, w tym wkładów 139 mil. szyl., a wierzycieli 350 mil. szyl. Zaznaczyć należy, że przejęte banki austriackie kontrolowały prawie 2/3 przemysłu austriackiego, który obecnie znalazł się pod wpływami rządu niemieckiego. Ponadto przejęcie banków austriackich ułatwiło w wybitnym stopniu kapitałom niemieckim dalszą penetrację gospodarczą w basenie naddunajskim i krajach bałkańskich, które dotychczas dość silnie związane były z dawnym wiedeńskim centrum finansowym.

## VII.

Jak ukształtują się w najbliższej przyszłości warunki rozwojowe bankowości niemieckiej?

Niema nic bardziej zawodnego, jak stawianie horoskopów polityczno-gospodarczych, choćby dotyczyły one najbliższych lat. Epoka powojenna nauczyła nas, że wszelkie niespodzianki są możliwe, że splot wypadków bywa tak nieobliczalny, iż niepodobna przewidzieć zdarzeń, które następują — wydaje się — jakby bez powiązania z wczorajszą rzeczywistością. W szczególności w Niemczech, gdzie polityka zależna jest od woli pewnej grupy osobistości, które — trzeba to przyznać — umieją realizować swą wolę, ale też umieją dostosowywać się do okoliczności, można oczekiwać dużo niespodzianek. Gdy się obserwuje linię rozwojową polityki gospodarczej niemieckiej od chwili przełomu hitlerowskiego w r. 1933, poprzez pierwszą jej fazę nakręcania koniunktury w latach 1933—4, dalszą fazę finansowania zbrojeń w latach 1935—1937, wreszcie ostatnią fazę planu czteroletniego, widzi się, jak sprawdziło się powiedzenie Hitlera jeszcze w roku 1922, na długo przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów: Die Wirtschaft ist ein Sekundäres...

To podporządkowanie gospodarstwa polityce wyciska piętno na całej polityce gospodarczej niemieckiej od r. 1933 i przesądza w dużym stopniu kierunki rozwojowe gospodarstwa niemieckiego w przyszłości. Dlatego też na pytanie, jak się ukształtuje najbliższa przyszłość bankowości niemieckiej, odpowiedzieć można tylko w ten sposób, że będzie to zależało od tego, jakie cele postawione zostaną przez kierownictwo polityczne i jakie będą dyrektywy dla ugrupowań gospodarczych, w szczególności zaś dla „Reichsgruppe Banken"...

Przypuszczać należy, że realizacja czteroletniego planu gospodarczego będzie postępować intensywnie naprzód. Aparat kredytowy Niemiec, całkowicie podporządkowany dyrektywom rządowym *(Willensempfänger und Willensträger der staatlichen Wirtschaftspolitik)*, będzie wspierał w dalszym ciągu planową akcję rządu. Forma tej współpracy z rządem może ulegać zmianom; o ile nie będzie to loko-

wanie środków płynnych w wekslach „specjalnych", bonach skarbowych, względnie wchłanianie pożyczek państwowych, będzie to bezpośrednie alimentowanie kredytem inwestycyjnych przedsiębiorstw państwowych na życzenie rządu. Wobec zacieśnienia działalności banków przeważnie do dziedziny kredytów publicznych, aparat bankowy może ulec pewnemu zmniejszeniu. Następnie, skutkiem wzrostu w kierownictwie gospodarką niemiecką znaczenia elementu polityczno-wojskowego (na co wskazuje powolne usuwanie na dalszy plan prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta, przy zwiększającym się wpływie ministra gospodarki dra Funka, pod patronatem Goeringa), spodziewać się należy dalszego, jeszcze bardziej intensywnego, nacisku na podporządkowaną w zupełności dyrektywom ministerstwa gospodarki, jako centrali planowania, bankowość niemiecką.

W ostatnich czasach można się spotkać z opinią, wyrażaną głównie przez przedstawicieli sfer oficjalnych, że w ramach, zakreślonych przez wymogi interesu publicznego, bankowość posiada pełną autonomię i całkowitą możność rozwoju, prowadzenia interesów, kalkulacji itd., tym bardziej, że wobec pewnej stabilizacji koniunktury, nie jest narażona na gwałtowne wstrząsy. Akcentuje się nawet, co miało miejsce podczas ogólno-niemieckiego kongresu przedstawicieli bankowości w Berlinie w maju 1938 r., że pomyślne położenie bankowości uwarunkowane jest ingerencją państwa, a czynniki rządowe nie mają zamiaru paraliżować inicjatywy prywatnej w bankowości, przeciwnie, zależy państwu na jak największej ekspansji bankowości. Wyraża się przekonanie, że wobec zmian w polityce finansowania koniunktury, zadaniem banków będzie nie tyle współudział w akcji rządowej nakręcania koniunktury, ile raczej nastąpi nawrót do tradycjonalno-klasycznych zadań bankowości: zbierania oszczędności narodu i rozdział ich w formie kredytów (nicht Kreditschöpfung, sonder Kreditverteilung). Żywi się nadzieję, że nastąpi zasadniczy zwrot w interesie bankowym, skutkiem możliwości zwiększenia kredytów dla rynku prywatnego.

Zapatrywania te oparte są na wielokrotnych enuncjacjach Schachta i Fischera, w których obaj ci czołowi przedstawiciele gospodarki kredytowej niemieckiej — nawiązując do wyników ankiety bankowej z roku 1933/4, dawali wyraz przekonaniu, że koniecznym jest podtrzymanie inicjatywy prywatnej, jako głównego czynnika pomyślnego rozwoju bankowości. Prawdą jest, że czynniki decydujące wielokrotnie odżegnywały się w oficjalnych enuncjacjach od etatyzmu, wskazując, że inicjatywa prywatna nieodzowna jest przy reali-

zowaniu wielostronnych zadań programu narodowo-socjalistycznego. Jeżeli chodzi o bankowość, tego rodzaju oświadczenia nie pozostawały w sferze teorii, przeciwnie, zostały przedsięwzięte kroki do urzeczywistnienia tych haseł. Mam na myśli dość szeroko przeprowadzoną akcję reprywatyzacji banków, która miała być ukończona do r. 1938. Mianowicie te instytucje, które w czasie kryzysu były sanowane przez państwo lub których akcje w dużej części przejęło państwo (Dresdner i Darmstädter-Bank, Commerz und Privat-Bank, Deutsche-Bank und Diskontogesellschaft i t. d.), objęły z powrotem pakiety swych akcji, które dotąd były w posiadaniu państwa i uplasowały je wśród swej klijenteli. Tym sposobem państwo wycofało się formalnie z bankowości prywatnej (poza kilkoma instytucjami o znaczeniu lokalnym).

Wydaje mi się, że niema zasadniczej sprzeczności między pozornie tak biegunowo odmiennymi ujęciami współczesnej sytuacji bankowości w Niemczech: istotnie, za wcześnie jest mówić o zmierzchu bankowości prywatnej w Niemczech. Prawdą jest, że w dziedzinie gospodarczej pozostawiono instytucjom prywatnym dość dużo swobody. Prawdą jest jednak również, że w dziedzinie polityki gospodarczej, ręka rządu ciąży nad bankowością prywatną i tutaj samodzielność bankowości prywatnej jest bardzo problematyczną.

Jest to nieuniknioną konsekwencją centralizacji dyspozycji gospodarczych w Niemczech. Dlatego też słusznie stwierdza Buczkowski [1]), że w systemie totalnym, w systemie gospodarki planowej, przy utrzymaniu zasad gospodarki wolno-konkurencyjnej, wobec trudności politycznej i socjalnej natury, należy przewidywać ciągły wzrost ingerencji czynnika publicznego. W związku zatem z zacieśnieniem dziedziny działalności banków prywatnych, rozszerzać się będzie dziedzina działalności banków publicznych, obejmującej zwolna niektóre zadania bankowości prywatnej.

Nastroje, jakie dały się wyczuć podczas ogólno-niemieckiego kongresu przedstawicieli bankowości w Berlinie w maju 1938 r., nie są jednak w zupełności oderwane od realnego podłoża. W oświadczeniach przedstawicieli sfer kierowniczych w Niemczech, pełnych optymizmu w ocenie dotychczasowych osiągnięć i w projektach na przyszłość, można dostrzec pewne elementy niepokoju. „Czynniki decydujące“ zdają sobie mianowicie sprawę z tego faktu, że sztuczna prosperity, wywołana rządowym nakręcaniem koniunktury, finansowa-

[1]) Por. Dr Stefan Buczkowski, Etatyzm kredytowy, „Bank“, Nr 10, r. 1938.

niem zbrojeń, oraz realizacją planu czteroletniego, trwa tak długo, jak długo trwa akcja rządowa. Inicjatywa prywatna bierze słaby udział w podtrzymywaniu koniunktury. Mimo zatem wielokrotnych oficjalnych zapewnień, że ożywienie gospodarcze w Niemczech jest trwałe, uniezależnione od zmian koniunkturalnych, wewnętrzno-krajowych, czy zagranicznych, problem ciągłości koniunkturalnej jest wciąż aktualny, tak wobec anemii inicjatywy prywatnej, jak też wobec rosnącego zadłużenia państwa. W szczególności groźnie przedstawia się wielomiliardowe zadłużenie państwa, powstałe na skutek emitowania tylu miliardów Arbeitsbeschaffungswechsel, Sonderwechsel, bonów skarbowych i t. d., które częściowo skonwertowane na pożyczki długoterminowe, częściowo będące wciąż w obiegu, ciążą na rynku pieniężnym i kapitałowym. Obliczono, że sama obsługa dotychczasowego długu państwowego (procenty i raty amortyzacyjne), która w r. 1936 wynosiła 156 mil. mk., w r. 1937 — 272 mil. mk., w latach 1938—1940 wynosić będzie po 337 mil. mk. rocznie, w latach 1941—2 po 435 mil. mk. rocznie, w r. 1943 — 645 mil. mk., a począwszy od r. 1944 — po 1,200 mil. mk. rocznie. Taka jest cena nakręcania koniunktury w r. 1933 i następnych latach. Czy budżet niemiecki wytrzyma tak olbrzymie obciążenie? Dla zobrazowania sobie ogromu tych cyfr, trzeba uświadomić sobie, że sama obsługa długu państwowego w Niemczech miałaby być mniej więcej równą sumie całego rocznego budżetu Polski.

Minęły czasy, gdy prof. Wagemann wypowiadał ironiczne uwagi na temat tych konserwatywnych polityków gospodarczych, którzy krytycznie odnosili się do stosowanego w niemieckiej polityce nakręcania koniunktury systemu przemiany krótkoterminowych kredytów w długoterminowe, widząc w tym pogwałcenie „złotej reguły bankowości", aby w interesach kredytowych terminy płatności aktywów i passywów pokrywały się mniej więcej wzajemnie [2]). Według prof. Wagemanna, kredyty krótkoterminowe, z których korzysta państwo, w ramach gospodarki zamkniętej zatracają swój krótkoterminowy charakter: umiejętna przemiana tych krótkoterminowych kredytów w długoterminowe, stanowi właśnie podstawę „współczesnej sztuki finansowania".

Gdy zatem ryzykowny eksperyment przemiany tych kredytów państwowych, dzięki wirtuozowskiej polityce finansowej Schachta,

[2]) Por. rozprawę prof. Dra Ernesta Wagemanna: *„Bankenliquidität und öffentliche Kurzkredite"*, umieszczoną w *„Vierteljahrshefte zur Koniunkturfoschung*, r. 1937, zeszyt, 4.

może być uważany za całkowicie udany, wyłania się przed kierownictwem gospodarki niemieckiej groźny problem regulacji tych olbrzymich zadłużeń. Sytuacja zasadniczo byłaby znacznie ułatwiona, z powodu wybitnej poprawy gospodarczej w Niemczech, zwiększenia wpływów podatkowych, pomnożenia środków budżetowych, umożliwiających do pewnego stopnia regulację zadłużenia, gdyby nie konieczność dalszego podtrzymywania koniunktury i finansowania zbrojeń. Rozpędzone koło „państwowej koniunktury" w Niemczech nie może być nagle zatrzymane w pewnym określonym momencie.

Refleksje te nie są obce kierownikom gospodarki niemieckiej. Stąd też w kwietniu w r. 1938 zmieniono system finansowania planu czteroletniego, wstrzymując emisję „Sonderwechsel" i usiłując przesunąć punkt ciężkości finansowania potrzeb inwestycyjno-zbrojeniowych na budżet, z którego nadwyżek mają być czerpane niezbędne środki pieniężne. Emisja natomiast „bonów dostawy", *(Lieferungsschatzanweisungen)* uruchomiona w kwietniu 1938 r. w miejsce emisji dotychczasowej weksli specjalnych, ma mieć charakter przejściowy, odcięcie zaś możliwości dyskontowania tych bonów w Banku Rzeszy, ma zapobiec tworzeniu się nowych środków obiegowych i usunąć niebezpieczeństwo inflacji. Skoro zaś *„Lieferungsschatzanweisungen"* mogą być lombardowane przez banki, przypuścić należy, że skarb państwa nie zrezygnuje z tej sposobności „drenażu rynku pieniężnego" i że w portfelach bankowych spoczną niewątpliwie spore ilości „bonów dostawy".

Pierwsza ta próba wycofania się z akcji finansowania koniunktury dotychczasowymi metodami, wskazuje na pewne wysiłki nawrotu do klasycznych metod finansowania wydatków państwowych. Patronuje temu nawrotowi — nie wiadomo, czy skutecznie — dr Schacht, główny twórca dotychczasowego systemu nakręcania koniunktury. Doświadczony ten fachowiec widzi niebezpieczeństwa, tkwiące u podstaw imponującej budowy gospodarki kredytowej Niemiec współczesnych i ostrzega przed przekroczeniem granic możliwości ekspansji gospodarczej [3]):

„Musimy podnieść na tyle naszą siłę gospodarczą we wszystkich dziedzinach, byśmy mogli i w przyszłości udźwignąć ciężar kredytów, które zaciągnęliśmy w ostatnich latach. Zadanie to wymaga rosnącego stale, zarówno pod względem jakości, jak też i ilości, nakładu pracy, nie tylko rządu Rzeszy, ale każdego Niemca".

[3]) Odczyt „O sztuce finansowania" w czerwcu 1938 r.

Wynika z tego oświadczenia, że Schacht zdaje sobie w całej pełni sprawę, że wspaniała koniunktura niemiecka wyrosła na zdyskontowaniu przez chwilę obecną możliwości finansowych przyszłości (jest to t. zw. *Vorgriff auf spätere Sparbildung*) i że dzisiejszy rozwój gospodarczy Niemiec oparty jest na kredytach, które muszą być zapłacone w bliższej, czy dalszej przyszłości. Znane jest złośliwe powiedzenie Schachta, że słuszne jest twierdzenie przeciwników i krytyków, iż niemieckie metody finansowania koniunktury nie są urobione według klasycznych norm: są one tak mało klasyczne, jak mało klasyczny jest... traktat wersalski.

Obecnie nawraca Schacht do starych i wypróbowanych haseł, które stanowią podwalinę dobrobytu gospodarczego każdego społeczeństwa: do pracy i oszczędności.

Przyszłość okaże, w jakim stopniu propagowana przez Schachta modyfikacja metod finansowania planu gospodarczego Niemiec będzie mogła być wprowadzona i o ile zmiana tych metod wpłynie na strukturę niemieckiego aparatu kredytowego, w szczególności zaś na położenie banków w Niemczech.

## Literatura


Blankenburg P. i Dreyer M.: Nationalsozialistischer Wirtschaftsaufbau und seine Grundlagen. Berlin, 1934.

Bräntigam H.: Wirtschaftssystem des Nationalsozialismus. Berlin, 1936.

Buczkowski Stefan: Etatyzm Kredytowy, „Bank", nr 10, r. 1938.

Caro L.: Przewrót gospodarczy w III Rzeszy. Lwów, 1938.

Deuble W. R.: Die Inanspruchnahme des Kapitalmarktes, „Die Bank", Nr 13, r. 1938.

Feder G.: Das Programm der N. S. D. A. P. München, 1933.

Tenże: Wirtschaftsführung im Dritten Reich, Oldenburg—Berlin, 1934.

Fischer O. Ch.: Das Bankwesen im national-sozialistischen Staat, Berlin, 1934.

Tenże: Organisiertes Bankgewerbe, „Bank-Archiv", Nr 7, r. 1936.

Forstmann A.: Wege zu nationalsozialistischer Geld-Kredit und Währungspolitik, Berlin, 1933.

Gawroński Rawita J.: Wierzytelność wierzytelności cudzoziemców w Niemczech, Warszawa, 1937.

Gradl J. B.: Organisationsaufbau- und -Arbeit im Kreditwesen, „Die Bank", Nr 39, z r. 1937.

Hauser T.: Problemy reglamentacji dewizowej. Lwów, 1936.

Hunke H.: Grundzüge der deutschen Volks- und -Wehrwirtschaft, Berlin, 1938.

Ivànka A.: Polityka gospodarcza III. Rzeszy. Lwów, 1937.

Jessen J.: Volk und Wirtschaft, Hamburg, 1936.

Koehler B.: Das Recht auf Arbeit, als Wirtschaftsprinzip, Berlin, 1934.

Merkel H. i Buwert H.: Allgemeine Volkswirtschafts-politik. Leipzig, 1937.

Merkel H.: Nationalisozialistische Wirtschaftsgestaltung. Stuttgart i Berlin, 1936.

Meystre F.: Sozialismus, wie ihn der Führer sieht, München, 1935.

Mössner K. E.: Hypothekenbanken einsatzbereit, „Die Bank", Nr 18/19, r. 1938.

Nonnenbruch F.: Die dynamische Wirtschaft, München, 1936.

Partyka J.: Finansowanie niemieckiej koniunktury państwowej, „Bank", Nr 4, r. 1938.

Peckolt H.: Strukturverschiebungen im deutschen Bankwesen, Stuttgart, 1937.

Raab F.: Die deutsche Volkswirtschaft der Gegenwart, Leipzig, 1936.

Riesser J.: Die deutschen Grossbanken, Jena 1910.

Tenże: Finanzielle Kriegsbereitschaft und Kriegführung. Jena 1913.
Schacht H.: Nationale Kreditwirtschaft, Berlin, 1934.
Tenże: Die Stabilisierung der Mark, Berlin, 1927.
Schiller K.: Arbeitsbeschaffung und Finanzordnung in Deutschland, Berlin, 1936.
Schippel H.: Die Banken in der deutschen Aussenwirtschaft, „Die Bank", Nr 51/52 z r. 1937.
Somary F.: Bankpolitik, Tübingen, 1930.
Stucken R.: Deutsche Geld- und Kreditpolitik, Hamburg, 1937.
Swianiewicz S.: Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich, Warszawa, 1938.
Thaler K.: Koszty kredytu w Niemczech, „Bank", Nr 1 z r. 1937.
Tenże: Kredyt dla stanu średniego, „Bank", Nr 2, z r. 1938.
Wagemann E.: Bankenliquidität und öffentliche Kurzkredite, „Vierteljahrshefte zur Koniunkturforschung", zesz. 4, r. 1937.

## Wydawnictwa periodyczne i źródłowe:

„Bank", r. 1933—1938, Warszawa.
„Bank-Archiv", r. 1934—1938, Berlin.
„Die Bank", r. 1933—1938, Berlin.
Geschäftsbericht des Deutschen Sparkassen und Giroverbandes f. d. J. 1937, Berlin.
Les banques commerciales et centrales, Genève, 1938.
Reichsgruppe Banken, Berlin 1936.
Statistisches Jahrbuch für das deutsche Reich, Berlin, 1937.
Untersuchung des Bankwesens, Berlin, 1933/4.
Vierteljahrshefte zur Koniunkturforschung, Hamburg, r. 1934—1938.
Wirtschaftliche Mitteilungen der Deutschen Bank, Berlin, 1934—1938.
Wirtschaft und Statistik, Berlin, 1934—1937.



## Spis nazwisk.

(Liczby przy nazwiskach oznaczają strony).


Arnhold 64
Bleichröder 64
Blume 8
Bräutigam 18
Brüning 11, 37
Buczkowski 68
Caro 12, 31
Cassel 17
Davenport 16
Dawes 9
Deuble 59
Deumer 27
Dreyfuss 64
Feder 13, 14, 15, 24
Finck 64
Fischer 24, 25, 26, 67
Fisher Irving 17
Forstmann 17
Funk 22, 67
Gawroński 31
Goering 67
Gradl 25
Hahn 16
Halske 64
Hardy 64
Hawtrey 16
Hayek 16
Helfferich 8, 9, 22
Hitler 11, 13, 14, 15, 22, 66
Hunke 19
Ivànka 31
Jessen 18
Keynes 16, 17
Koehler 19
Laband 8
Laufenburger 32
Liebert 8
Mac Kenna 16
Marshall 16
Merck 64
Merkel 18
Mises 16
Młynarski 16
Mössner 56
Moller 27
Neumann 27
Nonnenbruch 19, 20
Papen 11
Partyka 31, 32
Peckolt 44, 45, 48
Pigou 16
Priester 32
Reinhardt 30
Riesser 7, 8
Rothschild 63
Schacht 9, 22, 23, 24, 26, 30, 33, 38, 67, 69, 70, 71
Schippel 61
Schleicher 11
Schuckert 64
Schumpeter 16
Schwarz 8
Siemeus 64
Somary 8, 16, 41
Ströll 8
Stucken 11, 27, 32
Swianiewicz 31, 32, 35
Thaler 55, 62
Wagemann 69
Wagner 8
Walb 27
Warburg 64
Withers 16
Young 9, 22

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
WAP
365381
2